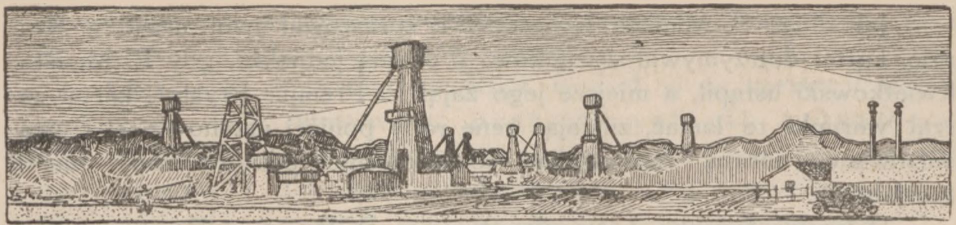
ROCZNIK X MAJ—CZERWIEC 1931 NR. 5—6



NAFTA

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM NAFTOWYM
WYCHODZI W POŁOWIE KAŻDEGO MIESIĄCA

CENA ZESZYTU 2 ZŁ. — CENY OGŁOSZEŃ: CAŁA STRONA 50 ZŁ.,
PÓŁ STRONY 30 ZŁ., ĆWIERĆ STRONY 18 ZŁ. BANK NAFTOWY S. A. LWÓW, P. K. O. Nr. 146.203.

SIEDZIBA REDAKCJI I ADMINISTRACJI: **LWÓW, ULICA AKADEMICKA L. 5**

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: **JÓZEF SZLEMIŃSKI**

INŻ. W. DUNKA DE SAJO.

Polityka naftowa na błędnych torach.

Podczas pamiętnej audjencji Związku Polskich Przemysłowców Naftowych u P. Ministra Przemysłu i Handlu Inż. E. Kwiatkowskiego dnia 29. października 1929 uskarżali się polscy przemysłowcy naftowi, że Rząd dopuścił do stworzenia w kraju Syndykatu, czyli kartelu naftowego zagranicznych koncernów naftowych wraz z „Polminem" przy wyeliminowaniu z niego krajowych producentów ropy. Stwierdzili ponadto, że Syndykat wyzyskał wytworzoną sytuację w ten sposób, iż stworzył Centralę zakupu ropy oddając jej prowadzenie i wyznaczanie ceny ropy firmie „Vacuum Oil Co", czystej zagranicznej rafinerji, nie mającej dla naszego przemysłu naftowego żadnego zrozumienia. P. Minister Kwiatkowski, który należał do rzędu ministrów żywo interesujących się przemysłem naftowym, odnosił się z pełnem zrozumieniem do jego potrzeb i pragnął stworzyć odpowiednie warunki dla jego rozwoju, w zasadzie godził się z tem zapatrywaniem, uznał też za stosowne dążyć do ustabilizowania ceny ropy dla producentów na odpowiednim poziomie. Tej obietnicy P. Minister Kwiatkowski dotrzymał i wzamian za odpowiednie koncesje udzielone kartelowi rafineryjnemu ustabilizował cenę ropy standardowej marki borysławskiej na poziomie $ 215. — zaś marek specjalnych wedle odpowiedniego klucza.

Jak długo P. Minister Kwiatkowski sprawował swój urząd w Rządzie, kartel dotrzymywał warunków. Z chwilą jednakże, gdy P. Minister Kwiatkowski ustąpił, a miejsce jego zajął P. Premjer Prystor, kartel zaczął warunki te łamać, zniżając cenę ropy poniżej ustanowionej i ustabilizowanej normy, zaprzestając równocześnie odbioru ropy marek specjalnych.

Delegacji Związku, która zjawiła się u P. Premjera Prystora w czasie sprawowania przezeń urzędu Ministra Przemysłu i Handlu, P. Premjer Prystor oświadczył, że nie dopuści do zniżki ceny ropy i do zaprzestania jej odbioru, lecz zanim zdołał obietnicę tę przeprowadzić ustąpił z tego stanowiska, obejmując Prezesurę Gabinetu, zaś tak ważne w tych czasach ministerstwo przemysłu i handlu objął P. Minister Generał Zarzycki, któremu również sprawy przemysłu naftowego są dobrze znane z terenu Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Reprezentacja Związku, wobec katastrofalnego położenia krajowych producentów ropy, udała się dnia 16. czerwca b. r. do Warszawy na audjencję do P. Ministra Zarzyckiego i P. Wiceministra Kożuchowskiego z zażaleniami w tej sprawie i obaj P. P. Ministrowie obiecali interwenjować, a szczególnie P. Minister Generał Zarzycki obiecał wziąć w opiekę krajowy przemysł naftowy przed elementami spekulacyjnemi.

Tymczasem zanim ta liczna deputacja miała czas powrócić z Warszawy do Lwowa, kartel naftowy na swojem posiedzeniu — tym razem dla odmiany w Krakowie — uchwalił przy asystencji delegatów „Polminu“ i p. Komisarza Wrangla, dalszą zniżkę ceny ropy standardowej marki „Borysław“ o kwotę 25.— $ am. (razem więc już 35.— $ am.), nie dając przytem żadnej gwarancji odbierania od producentów krajowych ropy borysławskiej, a tem mniej ropy marek specjalnych.

Sfery kartelowe powiadają poufnie, że dalsza ta zniżka wymuszoną została wyłącznie tylko przez „Vacuum Oil Co“, wbrew woli innych szczęśliwców rafineryjnych skartelizowanych i stojących poza kartelem, a najwięcej ubolewać miał nad tą zniżką ceny ropy „Polmin“, choć w zasadzie powiększy z tego powodu swoje dochody miesięczne o kwotę około ćwierć miljona złotych.

Krajowi producenci ropy zorganizowani w Związku Polskich Przemysłowców Naftowych, znajdujący się dzisiaj w katastrofalnem położeniu, nie mając komu ropy swojej sprzedawać, nie mając pieniędzy na wypłaty robotników, na spłatę swych zobowiązań, cieszą się wprawdzie z tej wiadomości, że „Polmin“ i inne rafinerje skartelizowane ubolewają nad tą straszną zniżką ceny ropy i niemożnością jej sprzedania, lecz twierdzą, że w tych warunkach kartel niema już racji bytu, gdyż nie należy tolerować takiego stanu rzeczy by kraj miał opłacać zagranicznym koncernom rafineryjnym tak wysoki haracz w postaci wygórowanych cen za produkty naftowe, jeżeli cały ten dochód nie jest obracany

na podniesienie z upadku polskiego przemysłu naftowego, lecz ma iść do szerokich kieszeni koncernów rafineryjnych.

Czas już najwyższy by Rząd wejrzał w te sprawy i zajął się praktykami tych koncernów, oraz przystąpił natychmiast do zlikwidowania dzisiejszego szkodliwego kartelu naftowego i do wprowadzenia w jego miejsce nowej organizacji, opartej na zasadach przymusowych.

Dla umożliwienia sferom miarodajnym zapoznania się z dzisiejszą sytuacją wytworzoną w polskim przemyśle naftowym i z powodami jego upadku, kreślimy na tem miejscu krótki historyczny przegląd poszczególnych wydarzeń w tym przemyśle od początku jego powstania aż do dni dzisiejszych, gdyż zarazem umożliwi to tym sferom dokładne zorjentowanie się w całym szeregu spekulacyjnych poczynań, które na terenie tego przemysłu miały miejsce.

Przemysł naftowy powstał u nas w dzisiejszej Małopolsce około połowy zeszłego stulecia nie dzięki jakimś wielkim zagranicznym koncernom naftowym, lecz dzięki inicjatywie, pracy i kapitałowi polskiemu. Myśmy ten przemysł w Polsce stworzyli, rozbudowali i doprowadzili z początkiem bieżącego stulecia do wielkiej świetności. Kilku obcokrajowców Amerykanów, którzy wówczas razem z nami pracowali nad rozbudową tego przemysłu jak to pp.: Mac Garvey, Mac Intosh, Perkins etc., nie można zaliczać do obcych firm, gdyż osoby te przybywszy do nas w chwili powstawania naszego przemysłu naftowego, tworzyli z nami wspólnie firmy krajowe, pracowali razem z nami na kopalniach i w wspólnych naszych reprezentacjach.

Wielki kapitał zagraniczny zaczął angażować się w naszym przemyśle naftowym dopiero wówczas, gdy osiągnęliśmy wielką jak na owe czasy produkcję, którą pokrywaliśmy zapotrzebowanie nietylko tej połaci kraju, lecz całej monarchji austrjackiej i państw ościennych. Kapitały te angażowały się więcej w rafinerjach przeróbkowych, aniżeli w kopalnictwie naftowem, zakładały fabryki swoje przeważnie poza naszą dzielnicą, a w samem kopalnictwie naftowem nie odegrały żadnej wybitnej roli i nie odkryły żadnego nowego terenu naftowego.

Wszystkie nasze dzisiejsze znane zagłębia naftowe i kopalnie nafty odkryte zostały i założone przez naszych polskich przemysłowców naftowych i dopiero później, gdy stosunki ekonomiczne zaczęły się u nas pogarszać, gdy zabrakło nam kapitałów do dalszego prowadzenia odkrytych kopalń, zagraniczny kapitał rafineryjny zaczął je od nas wykupywać.

Kapitały zagraniczne zaangażowane w naszym przemyśle naftowym przed wojną nie pracowały jednak długo. Kapitały angielskie i francuskie wycofały się przeważnie z chwilą wybuchu wojny światowej w latach 1914—1915 pracując u nas zaledwie parę lat, zaś austrjackie i niemieckie, które dłużej bo kilkanaście lat u nas pracowały i to przeważnie

w przemyśle rafineryjnym, wycofywać się zaczęły gwałtownie z końcem wojny światowej.

W czasach przedwojennych austrjackich jak i podczas wojny światowej gestja i reprezentacja naszego przemysłu naftowego leżała wyłącznie w rękach polskich, a reprezentacyjnem naszem towarzystwem było Krajowe Towarzystwo Naftowe we Lwowie.

Gdy w pierwszem dziesięcioleciu tego wieku dowierciliśmy się wielkiej produkcji ropy w zagłębiu borysławskiem, dochodzącej do przeszło 200 tysięcy wagonów rocznie, przyczem ani rafinerje nafty w państwie austrjackiem, ani rynki zbytu dla naszych produktów nie mogły się zaraz do takiej olbrzymiej produkcji dostosować, wówczas cena ropy zaczęła gwałtownie spadać dochodząc do poziomu 50 koron za wagon, co groziło przemysłowi naftowemu zupełną ruiną. Wówczas dzięki naszej parlamentarnej reprezentacji w Wiedniu i Krajowemu Towarzystwu Naftowemu we Lwowie udało się skłonić rząd austrjacki do przyjścia z pomocą przemysłowi naftowemu przez zbudowanie wielkiej Odbenzyniarni w Drohobyczu, w której miano ściągać z całej nadwyżki produkcji ropy czystą benzynę, pozostałości zaś miały być zużyte jako opał dla państwowych koleji austrjackich. Koncepcja była następująca: producenci mieli sprzedawać rafinerom po normalnej cenie tyle ropy ze swojej produkcji ile oni mogli przerobić i sprzedać, nadwyżka zaś produkcji miała iść po zniżonej cenie do państwowej Odbenzyniarni, przyczem zyski z tejże miały być obracane na amortyzację kapitału wyłożonego przez Rząd na budowę tej fabryki, a po jej zamortyzowaniu mieli producenci otrzymać w niej pewne udziały wraz z wpływem na jej prowadzenie. Odbenzyniarnia ta miała służyć i w przyszłości zawsze dla obrony interesów przemysłu naftowego i produkcji ropy.

W czasie wielkiej wojny i w czasach inwazji rosyjskiej i ukraińskiej reprezentanci istniejących już wówczas obcych firm naftowych kraj nasz i zagłębia naftowe opuścili i tylko naszym polskim przemysłowcom i urzędnikom zawdzięczamy, że kilkakrotnie cofające się wojska austrjacko-węgierskie, niemieckie, rosyjskie i ukraińskie kopalń naszych nie zniszczyły, jak się to stało w podobnych warunkach z kopalniami naftowemi w Rumunji, Rosji i Turcji.

To też w roku 1919/20 z chwilą odbudowy Państwa polskiego wnieśliśmy nasze kopalnie zupełnie niezniszczone, wszystkie w ruchu, z wielką produkcją miesięczną i ogromnemi zapasami zamagazynowanej ropy w zbiornikach. Konjunktura naftowa była wówczas dla naszego przemysłu świetna. Cała Europa znajdowała się bez ropy i produktów naftowych. Wielkie rafinerje nafty w sukcesyjnych państwach poaustrjackich były nieczynne z powodu braku surowca. Kopalnie nafty rumuńskie i rosyjskie były kompletnie zniszczone i spalone. Ameryka zajęta wówczas wielką demobilizacją nie dostarczała w owym czasie państwom

europejskim potrzebnej ropy i produktów naftowych. My zaś w Polsce, leżąc w środku Europy, posiadaliśmy około 70 tysięcy wagonów produkcji rocznej i około 60 tysięcy wagonów zamagazynowanej ropy z lat poprzednich. Cena ropy na targach zagranicznych wynosiła wówczas bajeczną kwotę 400—500 $ am. za wagon i ropa ta była bardzo poszukiwaną.

Ponieważ zapotrzebowanie naszego kraju w owym czasie nie przewyższało 30 tysięcy wagonów rocznie, a i zdolność przeróbkowa pozostałych u nas rafineryj po upadku Austrji również nie przewyższała tej ilości wagonów, mogliśmy więc byli w przeciągu jednego roku, wyeksportować bez żadnego uszczerbku dla kraju, a z wielkim pożytkiem dla kopalnictwa naftowego około 100 tysięcy wagonów zagranicę, osiągając wzamian około 50 miljonów dolarów, które z jednej strony wpłynęłyby w tym krytycznym czasie bardzo dodatnio na podniesienie naszej waluty markowej, z drugiej zaś strony kapitał ten włożony przez nas w dalsze wiercenia mógł spowodować ogromne rozbudowanie naszego przemysłu naftowego i doprowadzić do odkrycia nowych terenów ropodajnych. Nadmienić przytem należy, że eksportując wówczas ropę zagranicę i zasilając nią nieczynne wielkie rafinerje tamtejsze, mogliśmy byli zawrzeć z niemi długoletnie kontrakty dostawy i przy ich pomocy nietylko utrzymać nasze dawne rynki zbytu w państwach sukcesyjnych poaustrjackich jak Czechosłowacja, Austrja, Węgry, północne Włochy, Szwajcarja, Niemcy etc., lecz ponadto zdobyć jeszcze nowe rynki zbytu europejskie, które przed wojną należały do rynków zbytu amerykańskich produktów.

W tym czasie jednak za pierwszych rządów polskich stało się to, czego nikt z nas Polaków nie mógł przedtem przewidzieć. Nie wiadomo za jakiemi podszeptami i pod czyim wpływem, działając wbrew interesom swego kraju, Skarbu Państwa i przemysłu naftowego ówczesny Rząd polski objąwszy ten nasz przemysł w roku 1919/20 nie okazał się skłonnym oprzeć się nadal o krajowych przemysłowców naftowych, własnych obywateli, lecz stanął na stanowisku, że chcąc mieć wielki przemysł naftowy w kraju oprzeć się należy o wielkie zagraniczne kapitały i ich zastępców. Zwrócił się więc odrazu w stronę bankrutujących ówcześnie zagranicznych firm naftowych, które po wojnie i po upadku Austrji zaledwie wegetowały, zmieniając co kilka miesięcy swoich akcjonarjuszów, jak to towarzystw naftowych: „Premier“, „Nafta“, „Dąbrowa“, „Fanto“ etc. i łącząc z niemi wielką naszą państwową Odbenzyniarnię w Drohobyczu, którą otrzymał w spadku po Austrji, stworzył nową grupę rafineryjną, której polityka została zwrócona z miejsca przeciwko krajowym producentom ropy, obywatelom Państwa, tym, którzy ten przemysł w Polsce stworzyli, rozbudowali i uchronili podczas zawieruchy wojennej.

Pierwszym i bardzo brzemiennym w następstwa krokiem Rządu skierowanym w interesie tej grupy rafineryjnej było rozporządzenie Ministerstwa Przemysłu i Handlu zamykające granice Państwa dla eksportu naszej ropy i to właśnie w tym czasie, gdy konjunktura zagraniczna była dla nas najlepsza, gdy zamagazynowane zapasy z lat ubiegłych wraz z bieżącą produkcją naszą przenosiły czterokrotnie zapotrzebowanie wewnętrzne kraju i zdolność przeróbkową naszych rafineryj wraz z „Polminem".

Na ankiecie zwołanej wówczas przez ówczesnego Ministra Przemysłu i Handlu p. Hącię miałem zaszczyt reprezentować grupę krajowych przemysłowców i zwracałem uwagę Rządu, że zamknięcie granicy dla eksportu ropy w tym momencie i odebranie krajowym producentom tego zagranicznego rynku zbytu spowoduje katastrofalny upadek przemysłu naftowego w Polsce, krajowe firmy kopalniane doprowadzi do bankructwa, spowoduje przejście ich kopalń za bezcen w ręce zagranicznych koncernów, a wzmocni tylko kapitał zagraniczny w kraju kosztem naszych polskich kapitałów w tym przemyśle zaangażowanych.

Wywody moje i innych reprezentantów produkcji zostały jednak przez Rząd zbagatelizowane. Pod wpływem ówczesnej dyrekcji „Polminu", Wydziału Naftowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu i reprezentantów zagranicznego kapitału rafineryjnego, Rząd zamknął granicę dla eksportu ropy. Pozwolono następnie stworzyć zagranicznym koncernom wraz z „Polminem" a z wyłączeniem krajowych producentów kartel naftowy i Centralę Zakupu ropy oddając jej prowadzenie czystej zagranicznej rafinerji „Vacuum Oil Co", która to firma jeszcze za austrjackich czasów znaną była ogólnie z dążenia do zniszczenia naszej krajowej produkcji ropy. Na żądanie kartelu przeprowadzono zmianę taryf polskich kolei państwowych w ten sposób, by krajowi producenci ropy i krajowe małe rafinerje nie mogły z kartelem konkurować. Udzielono tym zagranicznym koncernom i „Polminowi" wielkich i tanich kredytów w P. K. O. na zakup ropy naszej, odmawiając ich natomiast producentom krajowym dla umożliwienia im magazynowania ropy lub przeróbki jej w małych rafinerjach. Zniesiono Państwową Radę Naftową, w której producenci krajowi mogli się bronić i przedstawiać Rządowi swoje żale i życzenia, jakoteż w końcu wyeliminowano ich z Izb Handlowych i Przemysłowych odbierając im wszelką możność oficjalnej obrony.

Wszystkie te zarządzenia przeprowadzał lub sprzyjał im Wydział Naftowy Ministerstwa Przemysłu i Handlu zapewne w tem przekonaniu, że dąży do rozbudowy polskiego przemysłu naftowego przy pomocy zagranicznych kapitałów i ze spokojnem sumieniem paraliżował też z tego powodu każdą akcję krajowych przemysłowców naftowych dążącą do obrony przemysłu naftowego przed zalewem zagranicznych koncernów naftowych spekulacyjno-giełdowych.

Jednak koncepcja ta — oparcia polskiego przemysłu naftowego o ka-

pitały zagraniczne przy wyeliminowaniu z niego kapitałów krajowych — okazała się zwyczajną utopją i więcej szkody niż pożytku przyniosła krajowi i polskiemu przemysłowi naftowemu. Od pierwszej chwili, w której Rząd zaczął faworyzować zagraniczne koncerny wraz z "Polminem", bo już od roku 1920 przemysł nasz zaczyna upadać. Z chwilą zamknięcia granicy dla eksportu ropy wobec olbrzymich zapasów jakie wówczas posiadaliśmy i niemożności przeróbki jej w krótkim czasie w naszych krajowych rafinerjach, kartel naftowy przestał zakupować od producentów krajowych ropę bieżącą — tak jak to się dzisiaj po latach dziesięciu po raz drugi powtarza — skutkiem czego cena ropy spadła nagle z ówczesnej światowej ceny około 500 $ na około 50—60 $ za wagon, t. j. grubo niżej od samych kosztów eksploatacji. Z powodu tej zniżki i dla braku kupców na nią producenci krajowi zmuszeni byli wstrzymać nietylko nowe wiercenia, lecz nawet eksploatację szybów, oddalając z tego powodu całe masy robotników i zwiększając stan bezrobocia. Skutkiem zastanowienia eksploatacji kopalń nie mogli pokryć swoich zobowiązań, skutkiem czego bardzo wiele kopalń krajowych przeszło za bezcen w posiadanie zagranicznych koncernów rafineryjnych. Skoro następnie jako jedyny ratunek dla producentów polskich pozostała możność sprzedaży bodaj części ich produkcji krajowym małym rafinerjom, wyłączonym z kartelu zagranicznych koncernów, wówczas i to nawet kartelowi przeszkadzało, więc wpływami swojemi, za zgodą i pozwoleniem Rządu, wymusza zamykanie małych krajowych rafineryj, jednych słabszych przez Województwa i Starostwa, innym silniejszym płacąc za wstrzymanie ruchu setki tysięcy dolarów uzyskanych ze zniżki ceny ropy producentów, a ze zwyżki ceny produktów naftowych, które płaciło polskie społeczeństwo. Jednem słowem odebrano nam, obywatelom tego Państwa, zupełną możność życia i pracowania na własnych naszych warstatach pracy.

Ten jednak Syndykat Naftowy zagranicznych koncernów, objąwszy po upadku krajowych przemysłowców naftowych całą gestję, politykę i dochody naftowe, nie objął jednak od nich obowiązku wierceń nowych szybów w tym stosunku, w jakim je dawniej producenci krajowi wykonywali. Ilość wierceń od tej chwili bezwzględnie spada, w związku z tem spada też i produkcja krajowa, zmniejsza się ilość zatrudnionych w przemyśle naftowym pracowników, zmniejszają się dochody Państwa z tytułu podatków etc. Kosztowna administracja wielkich koncernów zagranicznych, wygórowane pensje naczelnych dyrektorów i Rad Nadzorczych pochłaniają wielkie dochody tychże towarzystw, przyczem jednak nie starają się one o usprawnienie swych fabryk i zwiększenie swych rynków zbytu zagranicą, lecz stale żądają od Rządu zwiększenia cen produktów naftowych w kraju, nakładając tem samem coraz większy haracz na polskie społeczeństwo.

Wkońcu po dziesięcioletniej takiej gospodarce, po kompletnem zniszczeniu krajowych kapitałów zaangażowanych w polskim przemyśle naftowym od lat kilkudziesięciu, po zupełnem zniechęceniu społeczeństwa polskiego do dalszego angażowania się w polskiej nafcie, nagle okazuje się — co już od dziesięciu lat przy wszystkich naszych konferencjach z Rządem przedstawialiśmy — że te kapitały zagraniczne, pracujące obecnie w naszym przemyśle naftowym są z małemi wyjątkami nie kapitałami przemysłowemi, lecz spekulacyjno-giełdowemi i że nietylko nie przyniosą korzyści naszemu przemysłowi naftowemu, lecz owszem doprowadzą go do ruiny i zdyskredytują go w całym świecie kulturalnym.

Rząd polski dopiero dzisiaj, po całej panamie paryskiej Devilder'a, po upadku Banku Przemysłowego, po katastrofie, która dziś spada na największy nasz koncern „Małopolska", po zachwianiu się kartelu naftowego i objęciu gestji jego przez firmę „Vacuum Oil Co", która ignoruje wszelkie zarządzenia Rządu i uchwały innych firm skartelizowanych, która samowolnie zniża cenę ropy poniżej kosztów jej wydobywania i odmawia zakupu tejże od krajowych producentów — może się przekonać, że przestrogi nasze były słuszne i że nasza dziesięcioletnia walka z istniejącemi u nas koncernami rafineryjnemi miała uzasadnienie.

Przejdźmy obecnie do firm, które złączone w Syndykacie Naftowym prowadzą gestję i politykę naszego przemysłu naftowego od lat dziesięciu. Syndykat Naftowy, w którym Rząd pokładał tak wielkie nadzieje składa się z szeregu firm zagranicznych jak to: koncern „Małopolska", firma „Standard Nobel", „Vacuum Oil Co", „Galicja", „Gazy Wschodnie", „Limanowa", i rafinerja „Jasło", jakoteż państwowa rafinerja „Polmin".

Z firm wyżej wyliczonych zaliczyć można do produkujących ropę wyłącznie tylko firmy: „Małopolska", „Galicja", „Gazy Wschodnie", w ostatnich czasach „Limanowa", po sfuzjonowaniu się jej z kopalniami „Silvy Plany", podczas gdy inne skartelizowane firmy reprezentują wyłącznie tylko interesy rafineryjne i produkcja krajowa o tyle tylko je obchodzi, o ile tanio nabywać ją mogą.

Z firm produkujących okazało się jednak w ostatnich czasach dobitnie, że koncern „Małopolska" nie jest firmą przemysłową, lecz spekulacyjno-giełdową, która załamała się nie z powodu ujemnych rezultatów na kopalniach nafty w Polsce, lecz na swoich spekulacjach giełdowych w Paryżu.

Firma „Standard Nobel" dążąca od początku do zmonopolizowania sprzedaży produktów w naszym kraju, nie ma najmniejszego interesu w utrzymaniu i rozszerzaniu polskiego kopalnictwa naftowego, a owszem największym interesem firmy tej byłoby dostarczanie Polsce swoich produktów amerykańskich, z chwilą, gdy produkcja ropy w Polsce przestałaby istnieć.

Ten sam cel, jeszcze bardziej widocznie, wykazuje „Vacuum Oil Co“ siostrzana firma amerykańskiego „Standardu“, która — jak wyżej powiedziałem — jeszcze od czasów przedwojennych austrjackich dążyła do zniszczenia naszego przemysłu naftowego, przeciw czemu rząd austrjacki musiał się energicznie bronić.

„Galicja“, „Gazy Wschodnie“ i „Limanowa“ jakkolwiek bezsprzecznie są firmami producencko-rafineryjnemi, nie zdradzają jednak wielkiego zainteresowania w rozwoju polskiego kopalnictwa naftowego, o ile nie dotyczy to interesów ich własnych firm.

Jakie zainteresowanie w polskim przemyśle naftowym mają takie rafinerje jak „Jasło“, „Krosno“, „Eka“ w Stryju, potwierdza to sam fakt, że za odpowiednią opłatą ze strony Syndykatu bardzo chętnie zastanowiły swoje fabryki, oddalając swój długoletni personal urzędniczy i robotniczy i spożywając w spokoju pieniądze, które w zasadzie płacą polscy producenci ropy i polscy konsumenci produktów naftowych.

W końcu „Polmin“, ta wielka rafinerja państwowa, która przez rząd austrjacki stworzoną została dla obrony polskiego przemysłu naftowego i obrony produkcji ropy szczególnie w czasach hiperprodukcji, z chwilą przejścia do naszego Państwa stała się rafinerją czysto zarobkową, dążącą do zakupywania jak najtaniej ropy, a sprzedawania jak najdrożej produktów naftowych. Nie mając własnych kopalń, a tem samem nie znając kosztów wydobywania ropy, zbija jej cenę wspólnie z „Vacuum Oil Co“ w całym tym dziesięcioletnim okresie, z wielką szkodą i stratą dla całości przemysłu. Stanowisko „Polminu“ okazało się w całej jego dotychczasowej działalności dla polskiego przemysłu naftowego o tyle szkodliwsze i niebezpieczniejsze niż działalność firm takich jak „Vacuum Oil Co“ lub „Standard Nobel“, że jako przedsiębiorstwo państwowe, którego dyrekcja i Rada Nadzorcza mianowana bywa stale przez Rząd, ma też w Rządzie daleko większy głos od firmy „Vacuum“ lub „Standardu“ i z łatwością stwierdzić można, że wszystkie zarządzenia rządowe skierowane przeciwko interesom produkcji ropy w ostatnim dziesięcioletnim okresie, inicjonowane i popierane były przez „Polmin“ i wyłącznie tylko dla celów „Polminu“ i dla jego dochodowości decydowały się rządy na prowadzenie tak szkodliwej i zgubnej dla kraju i dla przemysłu naftowego polityki naftowej. Ilekrotnie i u któregokolwiek z ministrów lub władz państwowych interwenjował w sprawach produkcji ropy Związek Polskich Przemysłowców Naftowych, zawsze tak u samego ministra jak i u wszystkich referentów ministerjalnych i wojewódzkich spotykał się z trudnościami wynikającemi z wielkiej troski o bezpośredni interes „Polminu“, a tem samem wedle ich zdania Skarbu Państwa. Stanowisko to jednak jest zasadniczo błędne, gdyż największa dochodowość jednej państwowej fabryki rafineryjnej nie jest w stanie pokryć Skarbowi Państwa tych miljardowych strat, jakie tenże

ponosi z powodu zupełnego upadku polskiego przemysłu naftowego. Tym więc firmom wyżej wymienionym, skartelizowanyn w Syndykacie Naftowym, oddał Rząd nasz przed dziesięciu laty wyłączne prawo eksploatowania naszego przemysłu naftowego, które go też wyeksploatowały w zupełności i doprowadziły do dzisiejszej jego katastrofy.

Dziś dawne nasze zagraniczne rynki zbytu mamy stracone, a kraj opłacać musi ogromnie wygórowane ceny za produkta naftowe. Produkcję ropy mamy zmniejszoną i spadającą stale z dnia na dzień. Nowe wiercenia ograniczone do minimum, a i te z powodu kompletnego zatrzymania zakupów bieżącej ropy zostaną obecnie zatrzymane. Producentów krajowych mamy dziś zdziesiątkowanych i kompletnie wyczerpanych długoletnią walką z kartelem. Największy koncern naftowy „Małopolska“, oparty o spekulacyjno-giełdowy kapitał zagraniczny, chwieje się poważnie i nie widać możności ratunku dla niego. Rafinerje w kraju albo zupełnie zamknięte, albo też pracują poniżej swych zdolności przetwórczych. Największe dotychczasowe zagłębie naftowe Borysław-Tustanowice wyczerpuje się już do końca, a nowych większych zagłębi naftowych dotychczas nie odkryto z powodu zmarnowania ostatniego okresu dziesięcioletniego. Wobec czego zachodzi poważne niebezpieczeństwo, że w najbliższym już czasie produkcja ropy w naszym kraju spadnie poniżej jego zapotrzebowania, a wówczas Rząd zmuszony będzie otworzyć granice Państwa dla importu ropy rumuńskiej lub rosyjskiej, a z tą chwilą ruch kopalniany w naszym kraju zupełnie ustanie, albowiem warunki eksploatacji naszych terenów naftowych i koszt wydobywania naszej ropy nie wytrzyma konkurencji taniej ropy rumuńskiej lub rosyjskiej.

W tym okresie przemysł naftowy polski ograniczyłby się już tylko do samego przemysłu rafineryjnego przerabiającego ropę zagraniczną. Okres ten jednakowoż prawdopodobnie nie mógłby trwać długo z tego powodu, że rabunkowa eksploatacja rumuńskich i rosyjskich złóż naftowych doprowadzi tam wkrótce do katastrofy i do wyczerpania tamtejszych pokładów ropy. Z tą chwilą i przemysł rafineryjny w Polsce ustanie, a kraj nasz stanie się wówczas wielkim rynkiem zbytu dla amerykańskich produktów naftowych, co leży zresztą w interesie części skartelizowanych firm w polskim Syndykacie rafineryjnym, a w szczególności firm „Vacuum Oil Co” i „Standard Nobel”.

Pomijając już straty ekonomiczne, które wówczas poniesie nasze Państwo z powodu konieczności importowania do naszego kraju amerykańskich produktów naftowych, straty ogromnych dochodów skarbowych z tytułu podatków etc. z dzisiejszego przemysłu naftowego, braku zatrudnienia dla dziesiątek tysięcy robotników i pracowników umysłowych, bardzo ważną też kwestją dla naszego Państwa będzie uzależnienie nas na wypadek wojny od naszych sąsiadów, mogących nam w tej cięż-

kiej chwili dostarczać ropę i potrzebnych produktów naftowych dla celów obrony Państwa. Wiemy z doświadczenia ostatniej wielkiej wojny jak się te sprawy wówczas załatwiają.

Reasumując to wszystko co dotychczas powiedziałem musimy przyjść do przekonania, że znajdujemy się obecnie w ostatnim momencie, w którym jeszcze o jakimkolwiek ratunku mówić możemy i w tym celu zwrócić się musimy do memorjałów i przedstawień, które Związek Polskich Przemysłowców Naftowych składał każdoczesnemu Ministrowi Przemysłu i Handlu przy wszystkich zmianach rządów od lat dziesięciu. Postulaty te są następujące:

1. zasadnicza polityka Państwa dla przemysłu naftowego winna być gruntownie zrewidowana i zmieniona w tym kierunku, by polski przemysł naftowy opierał się w pierwszym rzędzie na produkcji ropy i na krajowych kapitałach, w dalszym dopiero rzędzie w rachubę winien wchodzić przemysł rafineryjny i zaangażowane w nim kapitały zagraniczne,

2. istniejący Syndykat Przemysłu Naftowego, t. j. obecny kartel rafineryjny powinien zostać rozwiązany, gdyż zawiódł oczekiwania i w zupełności nie odpowiada potrzebom rozwojowym naszego przemysłu naftowego,

3. całą krajową produkcję bezrafineryjną t. j. ropę czystych producentów i bruttowców winno się oprzeć o państwową rafinerję „Polmin“, który wzamian powinien posiadać pierwszeństwo wszystkich dostaw wojskowych, rządowych i autonomicznych w kraju,

4. Rada Nadzorcza „Polminu“ winna być w ten sposób zreorganizowana, by krajowi producenci ropy i Związek ropy bruttowej miał w niej silną reprezentację z wpływem na oznaczanie ceny ropy wszystkich marek. Rada ta Nadzorcza powinna kierować się nietylko czystą zarobkowością „Polminu“, lecz liczyć się też poważnie z interesami całości polskiego przemysłu naftowego,

5. funkcje naczelne Wydziału Naftowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu i funkcje ewentualnych Komisarzy rządowych dla przemysłu naftowego i „Polminu“ winne być powierzane osobistościom dokładnie zorjentowanym w przemyśle naftowym, niezwiązanym poprzednio ani też w przyszłości z jakiemikolwiek zagranicznemi koncernami naftowemi. Osobistości te powinne mieć wiarę we własne siły krajowe i krajowe kapitały i nie stawiać je z miejsca na drugorzędnem stanowisku,

6. Państwowa Rada Naftowa winna być reaktywowana w zmniejszonej nieco ilości członków składających się z reprezentantów czystej krajowej produkcji, z zagranicznych kapitałów producencko-rafineryjnych, czystych rafineryj, zastępców związku bruttowego, jakoteż osób wyznaczonych przez Rząd ze sfer wojskowych, skarbowych, z Wyższego Urzędu Górniczego w Krakowie, z Okręgowych Urzędów Górniczych w Drohobyczu, Jaśle i Stanisławowie i Dyrekcji „Polminu“. Stosunek

głosów powinien być taki, by krajowi przemysłowcy wraz z reprezentantami Rządu mieli większość w Radzie,

7. z powodu zaniedbania w ostatniem dziesięcioleciu wierceń poszukiwawczych przez wielkie zagraniczne koncerny naftowe i niemożebności wykonywania ich przez kompletnie wyczerpanych w tym okresie producentów krajowych, należy w odpowiednim momencie wydatnie zwiększyć zapoczątkowany w zeszłorocznym budżecie fundusz wiertniczy, oddając go krajowym producentom ropy za pośrednictwem Związku Polskich Przemysłowców Naftowych, gdyż okazało się już jak wydatne wyniki przy tak małych funduszach wykazują ci ostatni w przeciwieństwie do wielkich kapitałów wiertniczych, oddanych przez Rząd, z podwyżki cen produktów naftowych, „Pionierowi“, w którym koncentrują się przeważnie zagraniczne koncerny naftowe,

8. kodyfikacja prawa naftowego nie powinna zostać przeprowadzoną czy to w drodze rozporządzenia, czy też ustawy, bez zasięgnięcia poprzednio opinji Związku Polskich Przemysłowców Naftowych, Związku Bruttowego i Związku Właścicieli gruntów naftowych, którzy jako obywatele tego Państwa mają w każdym razie większe prawo do zabierania głosu w tych sprawach, niż urzędnicy zagranicznych koncernów naftowych, które to koncerny powinne się raczej zastosowywać do naszych istniejących ustaw, niż nam ustawy te wedle swej woli narzucać. Ustawodawstwo to musi w każdym razie zabezpieczać stan posiadania polskich przedsiębiorstw naftowych przed zaborczością zagranicy.

W ostatnich czasach zostały podjęte studja na polecenie b. Ministra Przemysłu i Handlu, a obecnego Premjera Pana Prystora, nad zorganizowaniem całości przemysłu naftowego w formie przymusowej organizacji. Sprawa ta zamało jest jeszcze przedyskutowaną, byśmy mogli już dzisiaj w niej się wypowiedzieć. O ileby jednak Rząd stanął na stanowisku, że organizacja ta jest w dzisiejszych czasach konieczną, to tylko zaznaczamy, że wszystkie wyżej podane przez nas postulaty winne znaleść wyraz w jej strukturze organizacyjnej i projekt jej nie powinien być wprowadzonym w życie bez poprzedniego przedyskutowania go na Państwowej Radzie Naftowej lub odpowiedniej ankiecie, do udziału w której powinne być powołane wszystkie zainteresowane grupy naftowe w tym stosunku, by reprezentacje krajowych firm z zastępcami „Polminu“ i Rządu stanowiły w niej większość. W każdym zaś wypadku tak w tej ankiecie, jakoteż w ewentualnych innych późniejszych, nie należy dopuszczać do tego, by jedna zagraniczna firma naftowa reprezentowana być mogła na tem samem posiedzeniu przez kilkunastu swoich własnych urzędników.

Przechodząc następnie do stosunków w przemyśle naftowym w obecnej chwili, w której kartel naftowy zniża dowolnie cenę ropy marki standardowej poniżej kosztów eksploatacji i wspólnie z „Polminem” odmawia

odbioru ropy marek specjalnych, podczas gdy Rząd i ten sam „Polmin“ oświadcza się oficjalnie za odbieraniem całej ropy producenckiej bez względu na marki, przez kartel rafineryjny i za bezwzględnem utrzymanem ceny ropy marki standardowej na poziomie $ 205. —, jesteśmy zdania, że wobec tego chaosu i tej samowoli należy dążyć do natychmiastowego rozwiązania kartelu naftowego, gdyż niema on już dzisiaj żadnej racji bytu. Państwo nasze nie może dopuszczać do tego, by całe społeczeństwo polskie opłacało haracz w olbrzymiej cenie produktów naftowych wyłącznie tylko w tym celu, by jedna rafinerja państwowa i kilka zagranicznych ciągnęło z tego olbrzymie zyski.

W tym wypadku należy bezwarunkowo kartel natychmiast rozwiązać i zorganizować nowy Syndykat — producencko-rafineryjny — uwzględniający interesy wszystkich grup w przemyśle naftowym zainteresowanych. W obecnych bowiem warunkach krajowy producent, który został skazany na zagładę, kartelu tego już nie potrzebuje i nie potrzebuje go też kraj, gdyż nie należy oczekiwać od niego żadnych szerszych korzyści. Również utrzymywanie w kraju wysokich cen za produkty naftowe, dla podtrzymania tego kartelu, przy którym przemysł naftowy stale upada, jest nieuzasadnione i nie może być dalej tolerowane.

JÓZEF SZLEMIŃSKI.

Znamienne rzeczywistości w polskim przemyśle naftowym.

I.

„Vacuum“

Polski przemysł naftowy przeżywa w dobie obecnej moment niezwykle krytyczny. Pod naporem ostatnich wydarzeń górnictwo naftowe rozpada się w gruzy. Wadliwie prowadzona od początku naszej własnej państwowości polityka naftowa zakończyła się kompletnem bankructwem i wtrąciła nasz przemysł naftowy w sytuację bez wyjścia.

Na przełomie r. 1927, czy też z początkiem r. 1928, pod naciskiem czynników oficjalnych i pod ich auspicjami dochodzi u nas do zawiązania kartelu rafineryjnego — w nieco odmiennej jak pierwotnie formie — pod zwodniczą nazwą Syndykatu Przemysłu Naftowego, któremu z miej-

sca zostały wyznaczone zasadnicze cele i postawione pewne określone wymagania, dla przestrzegania których został mianowany specjalny Komisarz rządowy Syndykatu.

Wydawało się, że w tej formie Rząd pozyskał jeśli nie decydujący, to przynajmniej najzupełniej wystarczający wpływ na wszelkie poczynania w zakresie polityki naftowej i że w tej dziedzinie naszego życia gospodarczego nie stanie się nic bez poprzedniej zgody i aprobaty czynników w państwie decydujących. Jednakże zaobserwowane ostatnie wydarzenia na terenie przemysłu naftowego dowiodły aż nadto dobitnie, że tak nie jest i że czynniki te w dzisiejszej konstelacji nie posiadają nietylko wystarczającego, lecz — jak się wydaje — zgoła żadnego wpływu na tok polityki naftowej i że ster tej polityki dzierży w swych dłoniach wyłącznie i niepodzielnie nie Rząd, nie „Polmin“, mimo że ten ostatni posiada w Syndykacie ponoć uprzywilejowane stanowisko i w niektórych kwestjach głos decydujący, nawet nie Syndykat, jako jednolite zbiorowe ciało, lecz czynnik najmniej ku temu powołany, ze względu na swoje oblicze wyraźnie rafineryjne, a ponadto reprezentujący u nas „par exellence”, wielki światowy kapitał rafineryjny o światowych tendencjach podbojowych mianowicie „Vacuum Oil Company“.

Dziś już stało się to tak oczywiste i tak dalece jasne, że wszelkie złudzenia bądź prysły, bądź też jeśli jeszcze błądzą po niektórych umysłach, rozwiać się powinny ostatecznie i zdecydowanie. Przebieg ostatnich wydarzeń w zupełności wszystkie te przeświadczenia potwierdza.

Jeszcze w lutym b. r. „Vacuum“ z własnej inicjatywy i na własną rękę zniża cenę ropy marek specjalnych i równocześnie jej nie odbiera. W parę tygodni później powtarza się ta sama historja z ropą borysławską. „Vacuum“ zniża cenę tej ropy — jak się okazuje — wbrew woli czynników oficjalnych i mimo ich odmiennego zapatrywania na tę kwestję. Krok ten spotyka się z formalnym protestem ze strony Komisarza rządowego Syndykatu i żądaniem odwołania tej decyzji, czyli przywrócenia ceny tej ropy do jej pierwotnego poziomu. Na posiedzeniu Rady Nadzorczej Syndykatu w dniach 11—14 kwietnia b. r. p. Komisarz Inż. P. Wrangel — niewątpliwie za zgodą wyższych czynników państwowych, a najprawdopodobniej z ich polecenia — składa formalne protestacyjne oświadczenie w tej sprawie utrzymane w tonie stanowczym i zakończone groźbą, że Rząd ma

> „do zastosowania różne środki, gdyby zapatrywanie jego na tę sprawę nie znalazło należytego zrozumienia“.

I cóż się dzieje, czy może stanowisko Rządu zostało bodaj przyzwoicie potraktowane? Nic podobnego! Zadecydowana przez wiedeńską dyrekcję tej firmy zniżka ceny ropy została w pełni utrzymana na obniżonym poziomie i wkrótce potem — jakby na ironję — pod najrozmaitszemi pretekstami ta osobliwa „Centrala Zakupu“, ropy wogóle nie od-

biera. Wszelkie natomiast alarmujące wystąpienia, skierowane przeciwko tym nowym nieoczekiwanym poczynaniom, „Vacuum“ odpiera z taką stanowczością i z tak doskonale maskowanem oburzeniem, że nie należy się dziwić jeśli je nawet sfery rządowe potraktowały wówczas z niedowierzaniem, prawdopodobnie w przeświadczeniu, że pewne poszczególne — w mniemaniu tych sfer — odosobnione wypadki nieodebrania ropy, pod wpływem niezrozumiałego zaniepokojenia niepotrzebnie się uogólnia. Podobne rozumowanie wydaje nam się tembardziej prawdopodobne, że niedawne powstrzymywanie się od odbioru ropy bezrafineryjnych producentów wobec czynników państwowych maskowane było chwilowemi jakoby trudnościami połączonemi z formalnościami związanemi z przeniesieniem się tej firmy („Vacuum“) z jednej instytucji finansowej do drugiej.

Skoro jednak utrzymywanie zastoju przez czas dłuższy, pod tym czy innym pretekstem, wobec niewątpliwie często się powtarzających interwencyj czynników oficjalnych, stało się niemożliwe, wówczas dopiero okazało się, że „Vacuum“ ropy nie odbiera bo nie chce i odbierać jej po cenie $ 205. — za cysternę wogóle nie zamierza pomimo odmiennego wypowiadającego się za tem stanowiska Rządu i bez względu na ewentualne uchwały Syndykatu, którego organem wykonawczym dla zakupu ropy nazewnątrz się mieni, bo Wiedeń na to nie zezwala! Z tego wynika, że „Vacuum“ w swoich poczynaniach na terenie naszego przemysłu naftowego, przechodzi do porządku nad wszelkiemi zastrzeżeniami i oświadczeniami czynników rządowych i zamierza je realizować samodzielnie wedle swego własnego swobodnego uznania bez względu na to czy się to komu podoba czy też nie!

Do dalszej zniżki ceny ropy marki borysławskiej i ustalenia jej na poziomie $ 180. — za cysternę doszło wprawdzie już na zasadzie uchwały Syndykatu, powziętej na posiedzeniu w Krakowie w dniach 16—19 czerwca b. r., lecz uchwała ta zapadła nie jednomyślnie i wyłącznie pod naciskiem „Vacuum“ w formie kategorycznego oświadczenia tej firmy, że na cenę wyższą się nie godzi i płacić jej mimo wszystko nie będzie. Stanowisko „Vacuum“ tak dalece silnie zaciążyło nad przebiegiem obrad w Krakowie, że Komisarz rządowy Syndykatu p. Inż. Wrangel ustalenie ceny tej ropy na poziomie $ 180. — uznaje podobno za sukces, mimo że poprzednio w oświadczeniu swojem domagał się cofnięcia decyzji obniżającej cenę ropy borysławskiej do poziomu $ 205. —

Ostatnia zniżka — wprawdzie jeno formalnie, w rzeczywistości bowiem zadecydowała o niej firma „Vacuum“ — została przeprowadzona na podstawie uchwały Syndykatu ponownie z pominięciem najbardziej w cenie ropy zainteresowanych bezrafineryjnych producentów, aczkolwiek p. Komisarz Wrangel w cytowanem powyżej swojem oświadczeniu stanął wyraźnie na stanowisku, że kwestja tak ważna jak oznaczanie

cen surowca, winna być załatwiana w porozumieniu z ogółem przemysłu.

To jest jedna bardzo znamienna rzeczywistość. Wynika z niej, że w dzisiejszym stanie rzeczy w sprawach dotyczących przemysłu naftowego w Polsce żadna decyzja bez poprzedniej zgody „Vacuum" zapaść nie może. Rzeczywistość jest taka, że rafinerja ta, należąca do światowego koncernu naftowego, nieposiadającego żadnego zgoła interesu w rozwoju górnictwa naftowego u nas, o losach i przyszłości tego górnictwa decyduje samodzielnie i bezapelacyjnie.

II.

„Polmin"

Następna rzeczywistość to niestety „Polmin". Rzeczywistość, która mieści w sobie dwa pojęcia: dodatnie i równocześnie ujemne. Pierwsze dlatego, że „Polmin" został ongiś wybudowany dla celów dodatnich, których jednakże w zasadzie — w szerszem pojęciu — nie spełnia, a ujemne z tej przyczyny, że dość często działał i działa w tem znaczeniu. Momentów tych w ostatniem kilkonastoleciu mieliśmy tak bardzo wiele, z tak opłakanemi rezultatami, że w owych czasach najwyższe zadowolenie budziły te chwile, kiedy „Polmin" wyraźniej nie działał i zachowywał się naogół biernie i bezbarwnie. W przeszłości...., wówczas.. tak bywało, dawne to dzieje padnie skądinąd odpowiedź. Lecz równocześnie nasuwa się pytanie czy w dobie dzisiejszej „Polmin" posiada wyraźne oblicze i ściśle określone i skrystalizowane myśli i dążenia przyszłościowe, podobno tak. Z wyżyn lwowskiego drapacza chmur z pewnością padnie taka, a nie inna odpowiedź. Ostatecznie — odpowiedź ta brzmieć będzie — „Polmin" na kartelu stanął w obronie bezrafineryjnych producentów ropy, wyraził swe żywe niezadowolenie z obniżenia im ceny, zaprotestował ponoć zdecydowanie przeciwko temu i w pojęciu swojem spełnił już dostatecznie swój obowiązek. Jest przecie rafinerem, a występował w obronie wysokiej ceny ropy, mimo, że sam ją płacić musi. Inna rzecz czy „Polmin" czuje się zanadto dotknięty tą uchwałą.

Nazewnątrz wygląda to tak, że skoro „Polmin" wystąpił z energicznym protestem przeciwko obniżeniu ceny ropy w obawie o losy bezrafineryjnych producentów, to znaczy, że na terenie Syndykatu zamierza przestrzegać interesów tych producentów, a ściślej górnictwa naftowego w kraju. Stanowisko takie jednak zobowiązuje i wymaga konsekwentnego działania. Czy jednak przy dotychczasowem, wciąż jednakiem nastawianiu „Polmin" się na nie zdobędzie? Wydaje nam się, że nie, krok taki bowiem wymaga oparcia w skrystalizowanym programie, którego — jak dotąd — jeszcze się nie widzi.

W dzisiejszym stanie rzeczy jeśliby „Polmin" nawet zagroził, że

z faktu obniżenia ceny ropy wyciągnie konsekwencje i kartel podważy, to z pewnością krok taki minąłby bez wrażenia. „Vacuum“ niewątpliwie nadal działać będzie podług swoich własnych zamierzeń w tem przeświadczeniu, że jeśli nawet „Polmin“ zdobędzie się na głośne wystąpienie w obronie producentów, to w gruncie rzeczy nie zdobędzie się na żaden krok stanowczy w tej mierze w obawie o swoje własne losy. Dotychczas ten moment we wszystkich jego poczynaniach przedewszystkiem i głównie decyduje i dlatego „Polmin“ tak starannie unika i dopóki jego teraźniejsze nastawienie się nie zmieni, unikać będzie wszelkich ewentualności, które mogą skomplikować lub nieco podważyć jego bezpośrednie rafineryjne interesy. W obrębie tej rzeczywistości „Polmin” — skądinąd zresztą mocno dla nich niewygodny — siłą faktu i niewątpliwie wbrew swej woli, tworzy jednak dla skartelizowanych wielkich koncernów rafineryjnych i żerujących w ich cieniu rafineryj w rodzaju „Krosna“, „Jasła“, „Eki“ etc. sfederalizowanych z kartelem niezwykle miłym dla nich węzłem w postaci pobierania odeń wysokich opłat wzamian za utrzymywanie swych fabryk w bezczynności, — mur ochronny, który daje i tak długo dopóki stan dzisiejszy się nie zmieni dawać będzie dogodne schronienie dla wszelkich poczynań zbaczających z wytkniętej linji polityki naftowej lub paraliżujących pragnienia i dążenia czynników miarodajnych, zwłaszcza w zakresie kontynuowania polityki cennikowej, polegającej na utrzymywaniu cen produktów naftowych w kraju na poziomie niewspółmiernie wysokim, szczególnie wówczas kiedy — jak to naprzykład ma miejsce obecnie — niema ku temu podstaw. Stąd też w dużej mierze pochodzi to dzisiejsze u ogółu przeświadczenie, że właśnie z obawy o losy „Polminu“ ceny produktów naftowych w kraju nie zostaną naruszone i że czynniki oficjalne nie zdobędą się na żaden skuteczny krok, który wymierzony w kartel ugodzić jednak mógłby w bezpośrednie interesy państwowej rafinerji.

Ta druga rzeczywistość zatem, to nietyle jeszcze nieskrystalizowane, co raczej — jak dotąd — wyraźnie rafineryjne oblicze „Polminu“, które w przeszłości przyczyniło się walnie do popełnienia rażących i brzemiennych w fatalne skutki błędów, w teraźniejszości natomiast często niestety zniewala sfery miarodajne do przestrzegania we wszystkich swoich poczynaniach i planach w zakresie spraw naftowych, bezpośrednich interesów tej rafinerji.

III.

Kartel — Koncern „Małopolska“

Trzecia wreszcie rzeczywistość w naszym przemyśle naftowym to ta, że kartel zawiązany z myślą, że na tej drodze dojdzie do opanowania trudności w tym przemyśle i do wytworzenia sprzyjających warunków dla jego prosperowania, przybrał oblicze najzupełniej inne, całko-

wicie odmienne od tego jakie usiłowano mu nadać. Nie wywiązał się ze swych zobowiązań przyjętych w momencie swych narodzin i — jak słusznie były jego Komisarz rządowy p. poseł Inż. Jan Brzozowski zauważył i wypowiedział w swem poznańskiem przemówieniu („Nafta“ Nr. 8-9 z r. 1929) z miejsca przekształcił się w konwencję cennikową i postawił sobie za cel jedynie pełne wyzyskanie dobrej krajowej konjunktury, o którą — wedle określenia p. Prezydenta Brzozowskiego — Rząd sam, mocą swej władzy miał się troszczyć. Inaczej tej części jego przemówienia rozumieć niepodobna. Powiedział on wówczas:

„... niektórzy Panowie wychodzą z założenia, że Rząd polski jako właściciel „Polminu“ jest w kartelu stroną bezpośrednio zainteresowaną, jednym ze spólników Syndykatu, poprostu jedną z firm zrzeszonych i chcą nadać Syndykatowi charakter nie organizacji nadrzędnej, lecz zwyczajnej spółki dla podziału zysków, płynących z dobrej konjunktury krajowej, o którą Rząd mocą swej władzy winien się troszczyć...“

Tak też w istocie od początku się działo. Kartel temu jedynie poświęcał wszystkie swoje usiłowania. Pozatem nie spełnił niczego i zawiódł wszelkie pokładane w nim oczekiwania i zawieść je musiał, ponieważ nigdy nie miał na celu realizowania, nieuzasadnionych w swojem pojęciu postulatów, przyjętych pod naciskiem ówczesnego Ministra przemysłu i handlu P. Inż. E. Kwiatkowskiego. Złudzenia jednak były. Z kartelem tym wiązano jeśli nie olbrzymie, to przynajmniej bardzo poważne nadzieje, spotęgowane bardzo znacznie zwłaszcza w okresie pojawienia się na widowni „Małopolski“. Złudzenia te wówczas przybrały rozmiary niepokojące. Kartel jednak nadal swych zadań nie spełniał, mimo to był utrzymywany i podtrzymywany, przyznać należy, że w dużej mierze z uwagi na „Polmin“, w ciągłem przypuszczeniu, że oczekiwany zbawienny wpływ „Małopolski” przecie się uwydatni. Tak się też stało, uwydatnił się, lecz w znaczeniu odwrotnem, wówczas złudzenia prysły, lecz nieco zapóźno.

Po wypadkach paryskich sytuacja o tyle uległa zmianie, że „Małopolska“, która w pojęciu pewnych sfer stać się miała elementem cementującym i wzmacniającym kartel, czynnikiem w nim przodującym, promieniem siły materjalnej wystarczającym i zdolnym do opanowania i pokonania odmiennych prądów, oraz ukrócenia wszelkich niepożądanych tendencyj — w zasadzie szuka w nim dziś schronienia i ratunku dla siebie. Bez kartelu i bez dzisiejszych cen produktów naftowych w kraju koncern ten się nie utrzyma i stoczy się nieuchronnie w odmęt katastrofy. Dziś tedy kartel ten i ceny produktów naftowych w kraju utrzymuje się na wysokim poziomie — powiedzmy to sobie otwarcie — obok „Polminu“ głównie z uwagi na „Małopolskę“, dla tych 40%, które koncern ten wydobywa. Utrzymuje się je więc dla jej wyratowania.

Z tej to właśnie prostej przyczyny dzisiejszy Syndykat Przemysłu Naftowego w obliczu teraźniejszych trudności, okazał się czynnikiem naj-

zupełniej bezradnym, tworem słabym pozbawionym sił żywotnych, niezdolnym do ich pokonania. „Małopolska", która stać się miała dla kartelu elementem ożywczym i twórczym, ten pozbawiony wyrazu kartel do reszty sparaliżowała i zepchnęła do roli czynnika kroczącego w rydwanie „Vacuum Oil Company". Zamiast do wyzwolenia polskiego przemysłu naftowego z pod supremacji elementów niepożądanych i nam wysoce ekonomicznie nieprzyjaznych, koncern ten przyczynił się walnie do wzmocnienia tych elementów i do złożenia steru w ich ręce. Dziś już charakter konwencji cennikowej obecnego kartelu wystąpił na zewnątrz z całą siłą i w całej okazałości.

Ta trzecia rzeczywistość polega głównie na tem, że istnieją u nas bardzo silne obawy przed podjęciem w odniesieniu do skartelizowanych koncernów, jakichkolwiek skutecznych kroków w formie zdecydowanej niezależnie od „Polminu", również z uwagi na „Małopolskę".

Podkreślamy ten szczegół nie dlatego, ażebyśmy pragnęli lub dążyli do pomijania interesów tego sztucznego tworu, którym nas niebacznie uszczęśliwiono, lecz dlatego, że poza kartelem znajduje się jeszcze blisko 30% naszego wydobycia, okazała ilość szybów w wierceniu i w eksploatacji i że ten bardzo poważny wysiłek pracy i mózgu w dużej mierze elementów rodzimych, ma prawo do opieki i do przestrzegania jego interesów we wszystkich poczynaniach, przynajmniej w tym samym stopniu co „Małopolska", przedewszystkiem dlatego, że jeśli element rodzimy zostanie z przemysłu naftowego usunięty, to wraz z nim zniknie z tego przemysłu jedyny trwały narybek, który w odpowiedniej atmosferze przemysł ten potrafi zregenerować. Skoro jednakże za wiele troski poświęcimy „Małopolsce", to co najwyżej doczekamy się jeszcze jednej spekulacji w innej nieco odmianie.

IV.

Konkluzje

Z tych przytoczonych rzeczywistości wynika, że stosunki istniejące w polskim przemyśle naftowym istotnie wymagają gruntownej przebudowy, gdyż stan taki jak dotychczas nadal stanowczo trwać nie może.

Wydaje nam się, że przedewszystkiem winna nastąpić zasadnicza zmiana w pojęciach na rolę i zadania „Polminu" w odniesieniu do naszego przemysłu naftowego. Nastąpi to wówczas jeśli u nas utrwali się przeświadczenie — miarodajne wszędzie na świecie — że dla zachowania jaknajdalej posuniętej niezależności, rozwój życia gospodarczego w kraju opierać się winien w pierwszym rzędzie na elementach rodzimych, *których nigdy się nie niszczy*, nawet wówczas jeśli są nieliczne, lecz przeciwnie *chroni się je i wzmacnia po to by się rozrosły*.

Pomiędzy bezrafineryjnymi producentami, a „Polminem“ winno nastąpić zbliżenie na zasadzie ścisłego porozumienia w zakresie odbioru i przerabiania ich ropy, przyczem „Polmin“ winien dążyć do pozyskania silniejszej pozycji i do pozbycia się krępujących go więzów, zaś poparcie w Rządzie winien wyzyskać dla osiągnięcia pewnych przywilejów, ze względu na rolę jaką miałby spełniać w przemyśle naftowym.

Wydaje nam się też, że jeśliby w charakterze „Polminu“ nastąpiła pożądana zmiana, to osiągnięcie takiego zbliżenia z pewnością nie napotkałoby na trudności i okazałoby się łatwiejsze do przeprowadzenia jak się przypuszcza, wówczas bowiem producenci ci, przeświadczeni, że „Polmin“ pracuje nie wyłącznie dla zysków rafineryjnych, lecz przedewszystkiem dla celów ogólnych, że tworzy zręby i kładzie fundamenty dla rozwoju ich przedsiębiorstw, niewątpliwie chętnie nawet zgodziliby się — w chwilach kiedyby zaszła tego potrzeba — na wymagane ustępstwa i na ponoszenie niezbędnych w takich razach ciężarów i ofiar. Sfery te bowiem pojmują doskonale, że „Polmin“ o ile miałby spełniać pewne określone wymagania, musiałby posiadać odpowiednie ku temu warunki.

Gruntownej też przebudowy wymaga dzisiejsza organizacja przemysłu naftowego. Stan taki, gdzie z jednej strony zorganizowcny obcy kapitał, względnie jeden zagraniczny koncern dyktuje dowolnie warunki i o kwestjach naftowych, nawet szerszego znaczenia, decyduje samodzielnie wedle swego własnego uznania, nie może być tolerowany.

W odniesieniu do skartelizowanych koncernów i firm zagranicznych element rodzimy nie żywi żadnych zgoła światoburczych, podbojowych tendencyj, pragnie jeno by kapitały te nie działały odmiennie od interesów gospodarczych kraju i od interesów tej gałęzi przemysłu. Domaga się ponadto równomiernego traktowania by w ramach własnej państwowości mógł on się swobodnie — zgodnie z interesem kraju — rozwijać i stopniowo rozrastać.

Podziela zdanie, że stosunki w polskim przemyśle naftowym wymagają unormowania i oparcia na racjonalnych zasadach organizacyjnych i nie uchyla się od lojalnego współdziałania w zakresie ich uporządkowania. Z tej też racji wita z zadowoleniem inicjatywę P. Premjera Prystora zmierzającą do zorganizowania przemysłu naftowego na zasadach uwzględniających interesy wszystkich poszczególnych ugrupowań.

Zdaniem naszem do reorganizacji dojść winno na podstawie wzajemnego porozumienia. Gdyby jednak do tego nie doszło, to do gospodarczego zorganizowania przemysłu mimo to doprowadzić należy, wówczas już w drodze przymusowego ustawowego uregulowania tej kwestji. Rzecz prosta, że elementy jeno żerujące na tym przemyśle, w rodzaju „Jasła”, „Krosna“, „Eki“ etc. należy stanowczo pozostawić własnemu losowi i wyłączyć je z tej organizacji.

Przegląd prasy.

Warszawskie pismo codzienne „A. B. C." poświęca ostatniemi czasy wiele miejsca sprawom naftowym. Informuje się jednak jednostronnie i dlatego przeważnie taki sam charakter mają te szczegóły, które zamieszcza.

W Nr. 150. z dnia 21. maja b. r., nawiązując do obrad skartelizowanych firm i koncernów w Żegiestowie pisze:

„Kilkudniowe dosyć hałaśliwe obrady nie doprowadziły do żadnego konkretnego rezultatu. I rozjechano się w przeświadczeniu, że sytuacja jest bez wyjścia, jeżeli obecny kartel nic nie zmieni ze swego statutu i będzie chciał istnieć za wszelką cenę. Oto co mówi o konferencji jeden z jej uczestników.

— Rynek krajowy się kurczy, musimy eksportować coraz więcej po cenach 5-krotnie niższych od cen kartelowych w kraju. Do eksportu dokładamy. Ale robić tego à la longue nie jesteśmy w stanie.

— Skutkiem tego na ropę niema odbiorców. Każda firma — pomimo szumnych frazesów o forsowaniu produkcji ropy — dąży w istocie do tego, aby jaknajmniej ropy przerabiać i zredukować do minimum eksport ze stratą.

— Absurdalną jest taka polityka, która polega na utrzymaniu wysokich cen ropy i na forsowaniu wywozu produktów naftowych poniżej ceny surowca. Np. za benzynę dostajemy w kraju 100 zł., a zagranicą 18 zł. za 100 kg. Rumunja i Ameryka mając ropę wielokrotnie tańszą (0.25 do 0.30 dolara, a u nas 2.05 dol. za 100 kg ropy), biją nas na całej linji.

— Życie jest silniejsze od nakazów ministerjalnych. U nas chciałoby się myśleć o opłacalności produkcji ropy, nie martwiąc się wcale o to, co zrobi z tą drogą ropą rafinerja, która ma rynek krajowy ograniczony kontyngentem kartelowym, a zagranicą musi oddawać towary za pół darmo. I to w ograniczonych rozmiarach.

— Dlaczego taki Polmin nie chce ponosić żadnych ofiar i zmniejszyć swojego kontyngentu wysokiego w sprzedaży krajowej na rzecz robiących bokami rafineryj?

— Jednem słowem jesteśmy w sytuacji bez wyjścia i śmieszne są lansowane przez kartel wiadomości w niektórych pismach o mającem nastąpić przedłużeniu kartelu na 10 lat. Byłby to skok w próżnię z workiem na głowie. A my tego nie zrobimy. Bądź co bądź kartel nasz się chwieje!"

Informator ów jednakże — nazywając absurdem utrzymywanie wysokiej ceny ropy — nie dodaje, że cena ta u nas stanowi podstawę egzystencji górnictwa naftowego i zasadniczy warunek dla prowadzenia wierceń. Jeśli tę podstawę się usunie, to tem samem zapoczątkuje się likwidację tego górnictwa w Polsce. Jest to więc informacja nieścisła i niedokładna.

Natomiast kartel obecny, zorganizowany wadliwie, jednostronnie i prowadzący w całym okresie swego istnienia wybitnie krótkowzroczną i szkodliwą dla kraju politykę, winien conajrychlej ustąpić miejsca nowej odpowiedniejszej organizacji.

U siebie w kraju, niezależnie od przyczyn wskazanych przez informatora, mamy jeszcze wybitnie swoiste przyczyny dzisiejszego kryzysu.

W Nr. 187. tego pisma, z dnia 24. czerwca b. r. p. R. Szaniawski zamieszcza artykuł zatytułowany: „Walka o cenę nafty — zatrzymania produkcji nie będzie“. Również informacje zawarte w tym artykule wypadają nieściśle z tego względu, że opiera je on na źródle jednostronnem.

Na wstępie pisze, że ostatniemi czasy prasę codzienną obiegają wiadomości o trudnościach w przemyśle naftowym i o grożącem zawieszeniu ruchu wiertniczego w Borysławiu. Już z tego określenia wynika niedokładność, gdyż ruch wiertniczy w Borysławiu jest właśnie najsłabszy z przyczyn w świecie naftowym dokładnie znanych. Rejon ten jak dotychczas znajduje się na wyczerpaniu i ogranicza się, z nielicznemi wyjątkami, do eksploatacji szybów dawno już odwierconych.

Widocznie uważa alarm ten za nieuzasadniony skoro pisze, że

> „całego alarmu narobiły delegacje właścicieli małych szybów naftowych, które w ostatnich czasach odwiedzają stolicę i malują swoją sytuację w zbyt czarnych barwach“.

Podobne oświetlenie jest najzupełniej błędne, nie odpowiada rzeczywistości i tłumaczy się jedynie nieznajomością stanu rzeczy, sytuacja bowiem dla licznych bezrafineryjnych przedsiębiorstw kopalnianych układa się fatalnie. Dla tych przedsiębiorstw cena ropy i jej odbiór po wyprodukowaniu stanowi podstawę egzystencji. Elementy, które przez ostatnie poczynania kartelu rafineryjnego znalazły się w bardzo ciężkiej sytuacji, dźwigają na swoich barkach olbrzymie ciężary w przemyśle naftowym. Ze względu na silny udział tych elementów w nowych wierceniach i w utrzymywaniu licznych kopalń w ruchu, poderwanie ich egzystencji odbije się zdecydowanie ujemnie na naszem górnictwie. Daliśmy temu wyraz w poprzednim numerze naszego czasopisma wykazując, że po stronie tych przedsiębiorstw znajduje się w ruchu około 55% otworów wiertniczych. Nie są to więc bezpodstawne alarmy, lecz obrona najzupełniej uzasadniona.

Ze zdziwieniem też czytamy, że Centrala zakupu ropy (Vacuum Oil Company) utrzymywała cenę ropy w kraju na wysokim poziomie po to, by było za co wiercić, czyli by stworzyć sprzyjające warunki dla ożywienia wiertnictwa. Tu już mamy do czynienia nietylko z przesadą lecz z poprostu z ironją. Kartel i celowe planowe popieranie wiertnictwa w Polsce przez specjalne opłacanie wysokich cen za ropę! Bardzo to źle, że szanowny autor informuje się jedynie w jednem źródle, gdyż inaczej dowiedziałby się, że cena ropy na początku zawiązania kartelu była nieco niższa, że następnie zdecydowano się na utrzymanie jej na określonym poziomie nie dla tego „filantropijnego“ celu, lecz wskutek nacisku ówczesnego ministra przemysłu i handlu P. Inż. Kwiatkowskiego, podniosła się zaś następnie — n. p. w markach specjalnych — nawet

wydatnie, lecz pod wpływem konkurencji z małemi rafinerjami. Cena ta istotnie przyczyniła się do ożywienia ruchu wiertniczego na płytkich terenach, ale bez podobnycb intencyj ze strony kartelu.

Utajone pragnienie przerabiania przez skartelizowane rafinerje wyłącznie jeno własnej ropy odpowiada rzeczywistości, tak samo jak odpowiada jej twierdzenie, że zrealizowanie tego pragnienia zrujnowałoby doszczętnie mniejsze przedsiębiorstwa kopalniane. Powody do skarg jednak były. Daliśmy im wyraz niejednokrotnie na łamach naszego pisma, słuszność zaś ich potwierdza w zupełności wytworzona sytuacja.

P. R. Szaniawski na zasadzie pozyskanych informacyj — jak je nazywa — z wiarogodnego źródła, pisze, że

„alarmy o groźbie wstrzymania pracy w wiertnictwie naftowem są nieuzasadnione. Wielkie rafinerje posiadają w swoich rękach około 75% całkowitej produkcji surowca naftowego w Polsce...

Tem samem — zdaniem naszych informatorów — są one zainteresowane poważnie w utrzymaniu ropy; aby nie dopuścić — w razie spadku wydobycia surowca — do importu gotowych przetworów, zwłaszcza benzyny, nafty i smarów".

Wielkie koncerny rafineryjne posiadają wprawdzie ponad 70% całego naszego wydobycia, lecz w ruchu zaledwie około 45% wszystkich znajdujących się u nas szybów. Z tego wynika, że wrazie zachwiania się rentowności nie należących do kartelu bezrafineryjnych przedsiębiorstw zastój w przemyśle naftowym zatoczy bardzo szerokie kręgi. Wiertnictwo również ustanie, bowiem wielkie firmy wiercą tyle co mniejsze, a w niektórych okręgach — jak n. p. w jasielskim — nawet znacznie mniej. Gorzej natomiast wygląda dowodzenie o obawach przed dowozem do kraju przetworów obcego pochodzenia. Niektóre firmy — jak n. p. „Małopolska" — jeszcze nie posiadają w tem interesu, natomiast znajdują się w kartelu i takie, którym to odpowiadałoby i które mogą dowieść do kraju tyle gotowych produktów naftowych, ile tylko będzie potrzeba. Momentu takiego z upragnieniem nawet wyczekują.

Bardzo to dobrze, że w prasie codziennej pojawiają się głosy w sprawach naftowych, dla ścisłości jednak i dokładności podawanych informacyj byłoby pożądane ażeby prasa ta informowała się wszechstronnie i nie tylko u jednego źródła.

Wydawany w Warszawie „Kurjer Poranny" w Nr. 168. z dnia 19. czerwca b. r. poświęca ostatnim wydarzeniom na terenie przemysłu naftowego artykuł wstępny pod tytułem „Jeden z odcinków frontu gospodarczego zagrożony". Dziennik ten nawiązuje do pojawienia się w Warszcewie delegacji Związku Polskich Przemysłowców Naftowych i pisze:

Producenci polscy alarmowali już niejednokrotnie Ministrów P. i H., wskazując na wielkie niebezpieczeństwo jakie grozi polskiemu przemysłowi naftowemu. zwłaszcza tak zwanym czystym producentom z tego powodu, że polityka syndykatu naftowego, popularnie zwanego kartelem rafineryjnym, nie uwzględnia w należytym stopniu interesów całego przemysłu naftowego, lecz tylko w pierwszym rzędzie przemysł rafineryjny. Polityka ta nie dała długo czekać na opłakane skutki.

Dotknęła ona całe rzesze polskich producentów, którzy przedstawiają 30 proc. całej produkcji tego ważnego surowca dla Państwa".

Cytuje następnie tej treści ustęp z przedłożonego Rządowi przez Z. P. P. N. memorjału:

„W ślad za obniżeniem ceny i zaniechaniem odbioru ropy marek specjalnych nastąpiło obniżenie ceny i zaniechanie odbioru ropy standardowej marki borysławskiej. W konsekwencji tych poczynań kartelu rafineryjnego bezrafineryjne przedsiębiorstwa kopalniane znalazły się w sytuacji bez wyjścia".

który zaopatruje w następujące uwagi:

„Niebezpieczeństwo dla przemysłu naftowego jest duże, grozi natychmiastowemi fatalnemi następstwami...

...Jeżeli się zważy, że przemysłowcy polscy przedstawiają 30 proc. produkcji że utrzymują w ruchu około 55 proc. wszystkich otworów wiertniczych, a n. p. w zagłębiu jasielskiem 65 proc. szybów w wierceniu, to naturalnie podkreśla się konieczność wzięcia tego rodzimego przemysłu w mądrą, racjonalną opiekę. W każdym razie nie można go oddać na pastwę kapitału obcego, o obcych celach dla Państwa polskiego. Reforma na tem polu jest konieczna i zapewne pomieści się ona w ogólnym szeregu reform, jakie rząd obecny poczynić zamierza. Jest to reforma bardzo pilna nietylko ze względu na przemysł rodzimy, ale i na polskiego robotnika, który po zamknięciu tych licznych warsztatów pracy musiałby się znaleźć w szeregach bezrobotnych. Stworzyłoby to Państwu cały szereg ciężkich nieprzyjemności. Powoli nastąpiłaby likwidacja przemysłu naftowego w Polsce i stalibyśmy się rynkiem pożądanym zbytu dla firm obcych, dzisiaj w syndykacie skartelizowanych".

Nawiązując do następującego ustępu memorjału:

„Skoro kartel rafineryjny, który opanował wszystkie rafinerje zdolne do przerabiania poważniejszych ilości ropy, nie godzi się na jej odbiór i zniża dowolnie jej cenę w celu doprowadzenia do ograniczenia u nas produkcji, to tem samem traci rację bytu jego istnienie i traci on prawo do pobierania wysokich cen za produkty naftowe sprzedawane w kraju".

podkreśla, że Z. P. P. N. proponuje

„żeby „Polmin" wrócił do swego pierwotnego zadania i stał się ostoją dla rodzimego przemysłu naftowego w Polsce przez zakup ropy rodzimego przemysłu i przerabiania jej i sprzedawania na rynku polskim wobec tego, że

jak pisze — słowami memorjału —

centrala zakupu skartelizowanych koncernów rafineryjnych, wbrew porozumieniu z rządem od zakupywania ropy, najwyraźniej się uchyla".

Komentując te ustępy — wzięte z memorjału — wypowiada się dalej temi słowami:

„Nic też dziwnego, że Z. P. P. N. domaga się od rządu swego kraju, ażeby wziął w obronę swoich obywateli przed traktowaniem ich jakby byli kolonją należącą do poszczególnych grup państw mających swoich przedstawicieli w przemyśle naftowym w Polsce".

Postulaty wysunięte przez Z. P. P. N. nazywa słusznemi, stwierdza że zostały one przychylnie potraktowane w łonie M. P. i H. i kończy jak następuje:

„Rozwodzić się nad doniosłością przemysłu rodzimego dla obrony Państwa i dla naszego życia gospodarczego wogóle, byłoby otwieraniem drzwi stojących otworem na oścież. Jest ten przemysł związany poprostu fundamentalnie z Państwem. a obrona Państwa zależy od niego w większym stopniu, niżby to nawet było wskazane.

Z powyszych szczegółów nasuwa się ogólny wniosek, że należy się starać abyśmy mogli być swobodniejsi w naszych poczynaniach gospodarczych u siebie w domu i by nas nie krępowano tak dotkliwie, jak to się zdarza. Usamodzielnienie życia gospodarczego Polski to wzmocnienie fundamentów jej bytu i niezależności istotnej, bo ekonomicznej".

Przegląd zagraniczny.

Stan przemysłu gazolinowego. („Polska Gospodarcza“ Nr. 18. z. d. 2. V. 1931. p. W. Ł.) Biuro Górnicze (Bureau of Mines) Stanów Zjedn. ogłosiło wyniki ankiety w sprawie stanu przemysłu gazolinowego w całym świecie. Ankieta obejmuje lata 1927 — 1928. Wyniki ankiety są ciekawe, zważywszy, iż przemysł ten niema za sobą długiego okresu rozwojowego. I tak z liczb wynika, że wytwórczość gazoliny wzrosła od 1927 r. do 1929 r. o 1,840.289 t, czyli o 40%. Liczby odnośne za każdy poszczególny rok wynoszą: 4,561.707 t, 5.172.590 t, i 6.402.039 t. Głównym producentem gazoliny są Stany Zjednoczone, chociaż i w innych państwach ten dział przemysłu rozwija się coraz intensywniej, czego dowodem poniższe liczby:

	1927		1928		1929	
	tonn	%	tonn	%	tonn	%
Stany Zjed. Am.	4,298.234	94·22	4,751.041	91·90	5,850.135	91·40
Indje Holend. .	85.706	1·87	116.837	2·26	146.732	2·29
Peru	45.711	1·00	70.556	1·35	79.881	1·24
Persja	20.912	0·46	50.633	0·97	76.640	1·19
Rumunja . . .	18.370	0·41	31.460	0·60	52.360	0·81
Z. S. R. R. . . .	20.438	0·45	25.638	0·49	39.710	0·62
Polska . . .	**29.034**	**0·64**	**33.288**	**0·64**	**36.658**	**0·58**
Kolumbja . . .	8.526	0·18	26.933	0·53	36·229	0·57
Wenezuela . .	9.187	0·21	27.600	0·53	34·292	0·55
Argentyna . .	2.307	0·06	9·061	0·12	15.654	0·24
Indje Bryt. . .	8.767	0·19	11.527	0·28	10.988	0.17
Japonja . . .	8.010	0·18	8.858	0·16	10.156	0·14
Borneo. . . .	2.494	0·05	5.360	0·10	8.383	0·12
Egipt	1.854	0·04	2.364		2.328	0·05
Meksyk . . .	1.481	0·03	1.415		2.068	0·03
Trinidad . . .	—	—	—	0·07	425	0·01
Kanada. . . .	676	0·01	19		—	—

Tabelka ta wskazuje, że o ile w 1927 r. Polska zajmowała czwarte miejsce, to w 1929 r. przypadło nam siódme miejsce.

Użycie gazoliny w stanie czystym prawie nie istnieje; natomiast służy ona jako domieszka do ropy lub do produktów rafineryjnych ciężkich. To też w zależności od tego statystyka poszczególnych państw odnośnie gazoliny albo nie ujawnia ilości jej, a zwiększa produkcję ropy, albo prowadzi statystykę oddzielną, jako przemysłu odrębnego.

Stany Zjednoczone Ameryki.

Stan przemysłu naftowego w 1930 r. — („Polska Gospodarcza“ Nr. 19. z dn. 9. V. 1931. p. W. Ł.) Kryzys światowy spowodował również w przemyśle naftowym amerykańskim pewne ujemne skutki, które zasadniczo ujawniły się dopiero w końcu r. ub. Przyczyną tak późnego ujawnienia się kryzysu było zarządzenie środków zaradczych, które jednak w zupełności nie spełniły swego celu. Następnie, bogate rezerwy pieniężne towarzystw naftowych amerykańskich przyczyniły się walnie do osłabienia pogłębiającego się przesilenia, pomimo nawet dumpingu sowieckiego produktami naftowemi.

Jednym ze środków zaradczych, zastosowanych dość umiejętnie i w dość właściwym czasie, było ograniczenie produkcji ropy. Dane za 1930 r., ogłoszone przez Bureau of Mines, wykazują produkcję 896.265 tys. baryłek ropy w porównaniu do 1,007.323 tys. bar. za 1929 r. Zniżka bardzo poważna, bo wynosząca 111.058 tys. bar. czyli 11%. Również ilości ropy importowanej spadły poważnie, gdyż z 78.933 tys. bar. w 1929 r. na 62.129 tys. bar. w 1930 r.; tutaj zaznaczyć należy, że ropa importowana nie płaci żadnego cła, a życzeniem znacznej części przemysłu naftowego amerykańskiego byłoby nałożenie cła w wysokości $ 1 od baryłki, czyli przy dzisiejszej cenie przeciętnej ropy amerykańskiej prawie 100% od valorem. Zwolennicy cła na ropę wskazują na ogólny poziom protekcyjny (nawet prohibicyjny) taryfy celnej Stanów Zjedn., domagając się zatem i w stosunku do ropy jednolitego postępowania. Odnośny wniosek był złożony

w Senacie, lecz został odrzucony; poraz wtóry został złożony znów w grudniu r. ub. i jest w toku załatwiania. Wyniku uchwały trudno przewidzieć. Ropę importuje się z Wenezueli, Kolumbji, Meksyku. W związku ze zniżką wydobycia ropy, zmniejszyły się zapasy surowca z 540.851 tys. bar. ropy w dn. 31/XII 1929 r. do 512.797 tys. bar. ropy w tymże dniu 1930 r. Eksport ropy wyniósł w 1930 r. 23.706 tys. bar. wobec 26.401 tys. bar. w 1929 r. Ropę eksportuje się przeważnie do Kanady.

Ważniejsze okręgi ropne uczestniczą w ogólnej produkcji 1930 r. w ilościach następujących (w tys. bar.):

	1929	*1930*
Arkansas . . .	24.917	19.663
Kalifornia . . .	292.534	228.099
Kansas	42.813	41.617
Louisiana . .	20.554	23.107
Nowy Meksyk . .	1.830	10.172
Oklahoma . . .	255.004	215.227
Pensylwanja . . .	11.820	12.797
Texas	296.876	289.965
Wyoming . . .	19.314	17.846
Inne okręgi . . .	41.661	37.772

Ilość szybów, odwierconych w 1930 r. wyniosła 21.165 (w 1929 r. 26.356), z czego dowiercono się ropy w 11.577 szybach, gazu w 2.885 szybach; szybów suchych (bez produkcji) odwiercono 6.703, gdy w 1929 r. 7.914. Widoczne jest pogorszenie badania geologicznego i innych, gdyż gdy w 1929 r. wynosiła liczba jałowych szybów 30%, w 1930 r. wzrosła do 32% ogólnej ilości odwierconych szybów. Z dniem 31/XII 1930 r. liczba szybów w wierceniu wynosiła 3.113. Z otrzymanej produkcji w rafinerjach Stanów Zjedn. przerobiono 927.447 tys. bar. (w 1929 r. 987.708 tys. bar.). Również więc rafinerje zastosowały pewne ograniczenie wytwórczości. Z przerobionej ropy otrzymano następujące ilości produktów finalnych (w tys. bar.):

	1929	*1930*
Benzyna	439.393	441.534
Nafta	55.940	49.208
Olej gazowy i opałowy . . .	448.949	373.192
Oleje smarowe	34.359	34.201
Inne produkty i połprodukty . .	10.930	13.040
Parafina — tys. funt	630.074	547.680
Koks, asfalt — t.	5,289.800	5,139.400

Z powyższej wytwórczości produktów finalnych widzimy dobitnie, iż dzięki zastosowaniu różnych ulepszeń w zakresie krakingu, uwodornienia ciężkich produktów ropnych, ilości benzyny znacznie wzrosły, pomimo mniejszej ilości przerobionej ropy. Odpowiednio do tego zmniejszyły się ilości wytworzonej nafty, oleju gazowego i opałowego.

Na spożycie wewnętrzne zużyto następujące ilości ważniejszych produktów naftowych (w tys. bar.):

	1929	*1930*
Benzyna	375.999	395.560
Nafta	36.032	34.620
Olej gazowy i opałowy . . .	—	360.240
Oleje smarowe	23.609	21.588
Parafina — tys. funt.	274.572	242.292

Widzimy więc poważny wzrost spożycia benzyny, natomiast zmniejszenie spożycia wszystkich innych produktów.

Na eksport wysłano następujące ilości ważniejszych produktów natfowych (w tys. bar.):

	1929	1930
Benzyna . . , . . .	62.059	65.621
Nafta	20.022	17.000
Olej gazowy i opałowy . . .	39.151	36.450
Oleje smarowe	10.860	9.936
Parafina — tys. funt.	319.324	292.677

Również w eksporcie zauważamy to samo zjawisko, co w spożyciu wewnętrznem.

Pomimo tak rozwiniętego przemysłu naftowego, Stany Zjednoczone importują pewne ilości produktów naftowych, a mianowicie (w tys. bar.):

	1929	1930
Benzyna	8.834	16.927
Nafta	.208	200
Olej gazowy i opałowy . . .	20.545	26.080
Oleje smarowe	29	25
Parafina — tys. funt.	40.860	30.290

Z wyjątkiem więc zniżki importu parafiny import innych produktów, przywożonych w poważniejszych ilościach, t. j. benzyny oraz oleju gazowego i opałowego, poważnie wzrósł.

Bilans przemysłu naftowego Stanów Zjedn. nie byłby zupełny, gdybyśmy nie uwzględnili istniejących zapasów na dz. 31/XII 1930 r. w porównaniu z zapasami na dz. 31/XII 1929 r.

Zapasy przedstawiają się, jak poniżej (w tys. bar):

	1929	1930
Benzyna	43.261	40.541
Nafta	9.095	6.883
Olej gazowy i opałowy . . .	34.425	37.007
Oleje smarowe	8.269	10.971
Parafina — tys. funt.	189.592	232.592

Z wyjątkiem benzyny i nafty, gdzie zaznaczył się spadek zapasów, inne produkty wykazują wzrost zapasów. Przyczyn wzrostu zapasów oleju gazowego, opałowego i olejów smarowych szukać należy w zmniejszeniu się żeglugi, w obniżeniu wytwórczości innych przemysłów. Jednak i to nie przeraża przemysłu naftowego Stanów Zjedn., gdyż zarządzenia na 1931 r., mające zapobiec przesileniu, to dalsze ograniczenie produkcji ropy nie tylko na polach naftowych Stanów Zjedn., lecz też w innych państwach, gdzie kapitał amerykański naftowy ulokowany jest w tamtejszych przedsiębiorstwach naftowych; dalej ograniczenie wytwórczości rafineryj oraz — w ostatecznym razie — ograniczenie ilości wierceń. Ponadto porozumienia międzynarodowe mają uzupełnić sanację tej gałęzi produkcji. Te wszystkie zarządzenia mają uzasadnić panujący w sferach naftowych Stanów Zjedn. optymizm w dość szybkiem zwalczeniu przesilenia.

Fuzja amerykańskich koncernów naftowych. W roku ubiegłym prasa codzienna zanotowała wiadomość o zamierzonej fuzji koncernu „Standard Oil Company" w Nowym Jorku z „Vacuum Oil Company". Obecnie znowu pojawiają się w tej sprawie nowe wiadomości. Mianowicie powtarzające się uporczywie w r. ub. pogłoski skłoniły amerykański Departament Sprawiedliwości do skierowania tej sprawy do sądu, w celu rozstrzygnięcia, czy nie zachodzi tu wypadek naruszenia postanowień Sherman Act'u (dążenie do zawiązania trustu światowego), bądź też wyroku z r. 1911, rozwiązującego trust. Jak informuje prasa sprawa ta była już rozpatrywana przez sąd apelacyjny, który jednakże ustosunkował się do obu wątpliwości negatywnie i wszelkie za-

strzeżenia rządu odrzucił. Z zastrzeżenia zastępców rządu wynika, że nie jest wykluczone odwołanie się w tej sprawie do sądu najwyższego. Widocznie jednak sprawa zawarcia odnośnej transakcji kształtuje się pomyślnie, skoro w ślad za nowojorskiem pismem „Herald Tribune“ pojawiła się u nas dalsza nowa wiadomość, że rokowania celem zawarcia tej fuzji toczą się dalej i są już na ukończeniu. Akcjonarjusze podobno mają otrzymać $2^1/_2$ akcyj „Standard Oil Company“ wzamian za 1 akcję „Vacuum“. Transakcja ta nie została dotychczas oficjalnie potwierdzona.

Wiadomości bieżące.

Sprawa gwarancji finansowej dla Małopolski?. Wedle krążących pogłosek koncern „Małopolska“ zabiega podobno u Rządu o udzielenie mu gwarancji za jego wielomiljonowe w dolarach zobowiązania wobec banków wiedeńskich, względnie wiedeńskiego „Creditanstaltu“. Podobno jednak zabiegi te skończyły się niepowodzeniem. Nie wiemy ile w tych wiadomościach jest prawdy, a ile przesady stan rzeczy jest jednak tego rodzaju, że nie wyklucza podobnych starań. Przypuszczać jednak należy, że nasze czynniki miarodajne nie odstąpią od swej decyzji i gwarancji takiej nie wydadzą, gdyż wydanie jej nie dałoby się niczem uzasadnić.

Pasy wiertnicze krajowego pochodzenia. Świat przemysłowy i kupiecki, tak często narzekający na zbytnie obciążenia przerastające zdolności płatnicze — cały wysiłek skierowujący na wydatne zmniejszenie kosztów handlowych — niejednokrotnie nie zdaje sobie sprawy, że minimalnym wysiłkiem, a jedynie odpowiednim nakładem dobrej woli, mógłby sobie, względnie kierowanym przez siebie przedsiębiorstwom zaoszczędzić poważne koszty.

Jaskrawym tego dowodem jest między innymi fakt, że mimo wyrabiania w Polsce na najwyższym poziomie pasów z sierści wielbłądziej, a szczególnie pasów wiertniczych, w pokaźnej jeszcze ilości sprowadza się je z zagranicy, chociaż artykuł ten w kraju jest o wiele tańszy, dostępny na znacznie dogodniejszych warunkach (chociażby tylko uwzględnić konieczność wyłożenia cła) a co najważniejsze, że artykuł ten w kraju w czasie o wiele szybszym zostaje dostarczony, aniżeli z zagranicy.

Przodującą w tej dziedzinie marką jest pas wielbłądzi marki „Lenko“ wytwarzany przez największą w Polsce fabrykę BRACIA DEUTSCH W BIELSKU, znaną z solidności wyrobów jutowych, powroźniczych, tkanin etc., która i w tej dziedzinie potrafiła w ciągu lat ostatnich zająć przodujące stanowisko.

Miarą jakości pasów wielbłądzich, wyrabianych przez firmę BRACIA DEUTSCH jest fakt, że od szeregu lat dostarczane są nietylko największym firmom w kraju, ale również zagranicą, co chyba jest najwymowniejszym dowodem, że w całej pełni dorównują identycznym wyrobom zagranicznym.

Zagadnienie reorganizacji przemysłu naftowego. Jak już w poprzednim numerze naszego czasopisma informowaliśmy P. Premjer Prystor jako ówczesny Minister Przemysłu i Handlu powołał do życia specjalną komisję ministerjalną, która miała opracować i przygotować projekt organizacji przemysłu naftowego na nowych zasadach. Wedle zaczerpniętych przez nas informacyj Komisja ta prace swoje już zakończyła i wypracowała projekt takiej organizacji, który został już przez P. Dyr. Pechego, jako przewodniczącego tej komisji, z polecenia P. Ministra Przemysłu i Handlu wręczony osobiście P. Premjerowi Prystorowi na audjencji dnia 23. czerwca b. r. Projekt ten został opracowany w formie memorjału i obejmuje całokształt przemysłu naftowego, gdyż Komisja ta miała się zająć sprawą organizacji przemysłu rafineryjnego, problematem orga-

nizacji producentów ropy i sprawą powiązania organizacji przemysłu surowcowego i przemysłu przetwórczego. Ponadto też zagadnieniem przygotowanej już oddawna nowelizacji prawa naftowego.

Memorjał ten przed wręczeniem go P. Premjerowi Prystorowi, był rzecz prosta przedstawiony P. Ministrowi Zarzyckiemu.

Fakt przedłożenia dotyczącego memorjału P. Premjerowi Prystorowi przez przewodniczącego Komisji osobiście świadczy, że zagadnieniem tem interesuje się osobiście zarówno P. Premjer jak i P. Minister Zarzycki.

Zorganizowanie przemysłu naftowego na podstawie całokształtu może rzecz prosta wydać bardzo doniosłe rezultaty na dłuższą metę, gdyż niewątpliwie zdoła wiele kwestyj unormować. W każdym razie oczekiwane już oddawna zmiany organizacyjne zostały zapoczątkowane.

Obniżenie ceny ropy borysławskiej. Cena tej ropy została obniżona przez Syndykat Przemysłu Naftowego na posiedzeniu w dniach 16—19. czerwca b. r. do poziomu $ am. 180·— za cysternę. Wedle informacyj P. A. T. zniżce tej sprzeciwił się „Polmin" i podobno uchwała ta nie zapadła jednomyślnie, lecz jedynie większością głosów pod dyktatem rafinerji „Vacuum Oil Company".

„Gazeta Handlowa" w telefonogramie z dnia 18. czerwca b. r. podkreśla, że Zjazd ten — zsyndykalizowanych koncernów rafineryjnych — pragnie utrzymać ceny przetworów naftowych na obecnym poziomie. Rzecz prosta, że to charakterystyczne pragnienie, wobec obniżenia cen ropy i skurczenia się eksportu, nie znajduje uzasadnienia.

Akcja organizacyjna Z. P. P. N. Dnia 19. maja b. r. odbyło się w Jaśle, w sali Rady Powiatowej dalsze zebranie producentów ropy z tamtejszego rejonu, zwołane przez miejscowy Komitet organizacyjny z p. generałem S. hr. Szeptyckim na czele. Przewodniczył p. generał Szeptycki, z ramienia Rady Z. P. P. N. w zebraniu tem uczestniczył jej członek i sekretarz p. J. Szlemiński. Obrady poświęcone były sprawom organizacyjnym, a głównie sprawie zorganizowania ropy. Zebranie przeciągnęło się czas dłuższy przy bardzo ożywionej dyskusji, w której zabierali głos prawie wszyscy zebrani, poczem zapadły uchwały wypowiadające się za silnem organizacyjnem zespoleniem wszystkich tamtejszych przemysłowców. Celem kontynuowania dalszej akcji organizacyjnej wyznaczono na poszczególne oddalone miejscowości osobnych przedstawicieli Komitetu, polecając im wykonanie poszczególnych określonych czynności.

Następne zebranie w tej miejscowości odbyło się pod przewodnictwem p. gen. hr. Szeptyckiego dnia 11. czerwca b. r. i było poświęcone — niezależnie od spraw organizacyjnych — sprawie ustalenia ilości zorganizowanej ropy z tamtejszego rejonu. W zebraniu tem z ramienia Rady Z. P. P. N. wzięli udział pp.: Prezes Inż. W. Dunka de Sajo i J. Szlemiński. Z poszczególnych sprawozdań i z nadesłanych pism wynika, że akcja organizacyjna rozwija się z dużem powodzeniem i zainteresowaniem. Ilość ropy zdeklarowanej do oddania i zorganizowanej ustalono na około 400 cyst. Nad poszczególnemi sprawozdaniami i nad przebiegiem czynności organizacyjnych, a także nad kwestją najbliższych poczynań wywiązała się bardzo żywa dyskusja z udziałem w niej wszystkich obecnych, w rezultacie której została powzięta uchwała postanawiająca zwołanie Walnego Zgromadzenia członków Z. P. P. N. z tamtejszego rejonu, celem zawiązania oddziału z miejscowym zarządem na czele ze względu na to, że warunki na miejscu zostały w tym celu już dostatecznie przygotowane.

Na zasadzie tej uchwały Prezydjum Z. P. P. N. w porozumieniu z miejscowym Komitetem organizacyjnym zwołuje miejscowe Walne Zebranie członków Z. P. P. N. posiadających siedzibę lub przedsiębiorstwo w obrębie rejonu krośnieńsko-jasielskiego względnie ciążących ku niemu, celem zawiązania oddziału dla rejonu krośnieńsko-jasielskiego, które ma się odbyć dnia 14. lipca b. r. o godz. 17-tej w sali Rady Powiatowej z następującym porządkiem dziennym: 1). Oświetlenie

sytuacji i sprawozdanie z wyjazdu delegacji Z. P. P. N. do Rządu, powzięcie dalszych uchwał, 2). sprawa organizacji, 3). wybór Zarządu sekcji (t. j. oddziału) w ilości najmniej 4-ch, a najwięcej 12 członków na okres jednoroczny, 4). wnioski. W razie braku kompletu następne zebranie ma się odbyć w tym samym dniu i z tym samym porządkiem dziennym o godzinę później.

Ponieważ ma to być zebranie dla tamtejszego rejonu konstytuujące i ma uruchomić miejscowy oddział Związku z własnym zarządem na czele, a także Prezydjum Związku ma poddać oświetleniu ostatnie wydarzenia na terenie przemysłu naftowego i związane z niemi dalsze swoje zamierzenia — zatem wymagany jest jaknajliczniejszy udział w tem zebraniu zarówno członków Związku jak i zainteresowanych producentów.

Z pobytu delegacji Związku Polskich Przemysłowców Naftowych w Warszawie. Dnia 16. czerwca b. r. P. Minister Przemysłu i Handlu Gen. Dr. F. Zarzycki przyjął delegację Z. P. P. N. w osobach pp.: Prezesa Inż. W. Dunki de Sajo, M. Longchampsa, Inż. R. Machnickiego, Gen. hr. Szeptyckiego, J. Szlemińskiego, J. Winiarza i Dra W. Włocha. Delegacja przedłożyła P. Ministrowi memorjał zawierający postulaty zorganizowanych producentów, a ponadto przedstawiła z należytem umotywowaniem katastrofalną sytuację w jakiej się znalazły kopalnie nieposiadające rafineryj i skazane na sprzedaż swej produkcji rafinerom.

Wobec dużego zaciekawienia i zainteresowania z jakiem P. Minister Zarzycki wysłuchał tych przedłożeń i z odpowiedzi przezeń udzielonej wnosić należy, że polskie górnictwo naftowe może liczyć na poparcie i na wzięcie tego przemysłu w obronę przed elementami spekulacyjnemi.

Następnie delegacja została przyjęta przez P. Wiceministra P. i H. Inż. J. Kożuchowskiego, który w dłuższej rozmowie poinformował przedstawicieli producentów, że Rząd pojmuje bardzo dobrze tę niezwykle ciężką sytuację w jakiej znaleźli się bezrafineryjni producenci w wyniku ostatnich poczynań na terenie przemysłu naftowego i wszelkiemi siłami stara się złagodzić to ich położenie i na tej zasadzie Ministerstwo Przemysłu i Handlu dąży do odbierania wszystkiej ich ropy i do utrzymania jej ceny na poziomie zapewniającym przedsiębiorstwom kopalnianym rentowność i warunki rozwoju. Poinformował dalej, że P. Premjer Prystor kierowany z jednej strony tem pragnieniem i w dążeniu do trwałego unormowania stosunków w przemyśle naftowym powołał do życia specjalną Komisję ministerjalną, której zlecił wypracowanie nowych zasad organizacyjnych dla przemysłu naftowego, obejmujących również interesy bezrafineryjnych producentów. Komisji tej zostały przekazane memorjały zawierające postulaty Z. P. P. N.

Delegacja ta odbyła następnie dłuższą konferencję z przewodniczącym tej Komisji P. Dyrektorem Pechem, Szefem Inspektoratu przedsiębiorstw państwowych na temat aktualnych bieżących spraw i wytworzonych w przemyśle naftowym trudności, oraz projektowanej reorganizacji tego przemysłu. Złożyła ponadto w Prezydjum Rady Ministrów podziękowania dla P. Premjera Prystora za inicjatywę, celem nadania przemysłowi naftowemu takich form organizacyjnych, które uwzględniać będą interesy producentów ropy nieposiadających rafineryj.

Sprawy naftowe przedmiotem rozważań w BBWR. Z początkiem drugiej połowy maja b. r. odbyła się konferencja przedstawicieli Związku Polskich Przemysłowców Naftowych z Prezydjum Regjonalnego Klubu Poselskiego BBWR we Lwowie w osobach pp. Senatora Dra H. Loewenherza i Posła Dra Z. Strońskiego, na temat spraw naftowych, a zwłaszcza na temat wytworzonej wówczas świeżo sytuacji na tle obniżenia ceny i zaniechania przez rafinerów odbioru ropy bezrafineryjnych jej producentów. Celem zorjentowania się w całokształcie spraw naftowych i w potrzebach tej gałęzi przemysłu głównie w bieżącej chwili, dnia 22. czerwca b. r. we Lwowie w klubie BBWR odbyła się poświęcona sprawom tego przemysłu ankieta,

zwołana przez prezydjum Bloku, z udziałem w niej reprezentantów Rządu, posłów z Klubu BBWR i przedstawicieli poszczególnych ugrupowań w przemyśle naftowym, a mianowicie pp.: inż. Biluchowskiego („Polmin“), prezydenta inż. J. Brzozowskiego, posła na Sejm, dyr. Izby Przemysłowo-Handlowej Byrki, posła na Sejm, S. Ciszewskiego, sekr. komisarza rządowego Syndykatu, inż. W. Dunki de Sajo, prezesa Związku Polskich Przemysłowców Naftowych, inż. Dażwańskiego, naczelnego dyrektora „Polminu“, Kasztelewicza, naczelnika Wydziału przemysłowego Województwa lwowskiego, gen. Litwinowicza, prezesa Rady Administracyjnej „Polminu“, prezesa dr. H. Loewenherza, senatora, dyrektora dr. Schätzla, L. Schutzmanna, prezesa Związku małych rafineryj, dr. Zdzisława Strońskiego, posła na Sejm, inż. S. Sulimirskiego, redaktora działu naftowego „Słowa Polskiego“, inż. Wandycza („Polmin“), inż. M. Wieleżyńskiego, dr. B. Wojciechowskiego, posła na Sejm, inż. P. Wrangla, komisarza rządowego Syndykatu Przemysłu Naftowego i dyr. dr. I. Wygarda.

Obrady zagaił i przewodniczył p. senator dr. H. Loewenherz, który na wstępie podkreślił, że konferencja została zwołana dla wszechstronnego oświetlenia sytuacji wytworzonej w przemyśle naftowym i celem ustalenia przyczyn dzisiejszego kryzysu, oraz określenia wytycznych na przyszłość. Ma ponadto na celu dostarczenie materjału który mógłby posłużyć za podstawę dla opracowania nowych form organizacyjnych dla przemysłu naftowego, uwzględniających interesy poszczególnych w nim ugrupowań oraz interesy kraju. Podkreślił dalej, że Klub BBWR doceniając doniosłą rolę, jaką przemysł naftowy odgrywa w życiu gospodarczem, pragnie współdziałać we wszystkich poczynaniach, mających na celu stworzenie dla tego przemysłu trwałych podstaw bytu.

Z kolei zabrał głos p. inż. W. Dunka de Sajo, który wygłosił obszerny referat charakteryzujący sytuację przemysłu naftowego i poddający specjalnej analizie obecne położenie i potrzeby krajowych producentów ropy.

Następnie przemawiał p. dr. I. Wygard, który zajął się głównie sprawą dotychczasowej organizacji przemysłu naftowego i przedstawił warunki pracy Syndykatu Naftowego na tle dzisiejszej konjunktury gospodarczej. Na temat odnośnych spraw wywiązała się obszerna dyskusja, w której zabierali głos pp.: L. Schutzmann, poseł dr. Wojciechowski, komisarz inż. Wrangel, dr. Schätzel, gen. Litwinowicz, inż. Wieleżyński, inż. Dażwański, prezydent inż. J. Brzozowski, oraz p. inż. Dunka de Sajo i p. dr. Wygard. Przeprowadzona dyskusja przyczyniła się wydatnie do naświetlenia odnośnych kwestyj, przyczem dała wyczerpujący obraz sytuacji przemysłu naftowego i wykazała że w pierwszym rzędzie dążyć należy do obmyślenia środków i sposobów, zmierzających do przetrwania obecnego przesilenia i do stworzenia racjonalnych zasad organizacyjnych tego przemysłu.

Celem przeprowadzenia pertraktacyj w tych niezmiernie żywotnych sprawach pomiędzy zainteresowanemi grupami, ankieta ta wyłoniła specjalną Komisję przy Prezydjum BBWR. we Lwowie, do której w charakterze rzeczoznawców zostali powołani pp.: inż. Dażwański, inż. W. Dunka de Sajo, L. Schutzmann, J. Winiarz i dr. Wygard.

Po zakończeniu obrad przewodniczący p. senator dr. H. Loewenherz stwierdził dodatnie wyniki tej konferencji, gdyż nietylko, że dała ona obfity materjał informacyjny, lecz też niewątpliwie przyczyni się w bardzo znacznym stopniu do rozwiązania zagadnienia zorganizowania przemysłu naftowego w Polsce na nowych racjonalnych zasadach.

Z oświetlenia przebiegu tej ankiety wynika, że wielu z jej uczestników występowało nie imieniem dotyczących grup, lecz w imieniu własnem i wyrażali swe osobiste poglądy na odnośne kwestje, nie zaś zapatrywania pewnych zrzeszeń. P. inż. W. Dunka de Sajo wziął udział w tej ankiecie w charakterze prezesa Związku Polskich Przemysłowców Naftowych.

Z obrad Komisji rzeczoznawców, wyłonionej na ankiecie poświęconej sprawie przemysłu naftowego, zwołanej przez Prezydjum BBWR we Lwowie. Dnia 2. lipca b. r. pod przewodnictwem P. Senatora Dra Loewenherza, prezesa regjonalnego oddziału Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, odbyło się posiedzenie wyłonionej na wspomnianej ankiecie Komisji, w którem wzięli udział pp.: naczelny dyrektor „Polminu" inż. Dażwański, prezes Z. P. P. N. inż. W. Dunka de Sajo, reprezentant małych rafinerów prezes L. Schutzmann, dyr. J. Winiarz i dyr. dr. I. Wygard. Przedmiotem obrad była kwestja doprowadzenia do porozumienia pomiędzy poszczególnemi ugrupowaniami w przemyśle naftowym i do zawiązania wspólnej organizacji, Posiedzenie to zostało odroczone z tem, że na następne referaty w tym zakresie przygotować mają pp.: inż. W. Dunka de Sajo, L. Schutzmann i dr. I. Wygard.

Sprawa odbioru ropy marek specjalnych. Z inicjatywy Komisarza rządowego Syndykatu Przemysłu Naftowego p. Inż. P. Wrangla odbyła się dnia 2. lipca b. r. konferencja w sprawie odbioru ropy marek specjalnych. W konferencji tej wzięli udział z ramienia Syndykatu pp. Dyr. Dr. Rubkowski i Dyr. Kowalewski, natomiast z ramienia producentów Prezes Związku Polskich Przemysłowców Naftowych p. Inż. W. Dunka de Sajo i członek Rady tegoż p. Dyr. M. Longchamps. Na konferencji tej ustalono i przyjęto do wiadomości oświadczenie p. Dra Rubkowskiego, dyr. firmy „Vacuum Oil Company", że firma ta przystępuje obecnie do zakupu od producentów nieposiadających rafineryj wszystkiej ropy marek specjalnych po cenach znizonych o 10—15% od cen dotychczasowych, na razie na przeciąg trzech miesięcy. Na konferencji tej nie osiągnięto jeszcze porozumienia w zakresie zawarcia umowy na czas dłuższy.

Sprawozdanie z działalności Spółdzielni Związku Polskich Przemysłowców Naftowych za rok administracyjny 1930.

Wytyczną działalności Zarządu Spółdzielni w roku 1930-tym było dążenie w kierunku dalszego ułatwienia zbytu ropy swych członków przez komisowy zakup, oraz zaliczkowanie produkcji tej ropy.

Zadanie to nie było łatwem. Zaznaczane w naszem zeszłorocznem sprawozdaniu, przychylne stanowisko „Polminu" co do ponownego zawarcia umowy o skup ropy naszych członków — nie potrafiło przemóc wyraźnej niechęci sfer Syndykatu Przemysłu Naftowego dla takiej współpracy. Proponowana umowa nie doszła też do skutku. Prowadzone zaś przez przeszło pół roku bezpośrednie rokowania z Syndykatem Przemysłu Naftowego na temat odbioru ropy producentów, grupujących się koło Związku Polskich Przemysłowców Naftowych, dały w rezultacie kompletne fiasco. Jedyną z tych rokowań korzyścią było utrwalenie się przeświadczenia, że jakiekolwiek próby i formy porozumienia się grupy polskich przemysłowców naftowych z Syndykatem Przemysłu Naftowego będą stale odrzucane przez czynniki w nim decydujące, które będą się zawsze starały nie dopuścić do wzmocnienia naszej grupy, a uczynią natomiast wszystko, by osłabić jej znaczenie i siłę — dążąc do upadku podstaw polskiego przemysłu naftowego, t. j. zaniku produkcji ropy.

Postępowanie tych czynników w dobie obecnej (maj-czerwiec 1931) szczególnie silnego kryzysu w przemyśle — nie liczące się zupełnie z interesami kraju — wykazało tylko raz jeszcze w całej prawdzie ich wręcz sprzeczne z potrzebami Państwa stanowisko, którego bodaj, że nie starają się nawet maskować.

W tym stanie rzeczy — oczekujemy od Rządu szybkiego i przymusowego uregulowania stosunków w przemyśle naftowym, wiedząc, że każda uwzględniająca interesy Państwa jego forma — uwzględni tem samem całkowicie interesy grupy polskich przemysłowców.

Mimo tak niesprzyjających warunków, wykazuje poniższe zestawienie tabelaryczne, że wysiłki nasze dały jednak prawie niezmniejszony obrót ropą w stosunku do roku 1929-go:

Rok	Obroty w złotych	Administracja złotych:	%	Zeskontowano weksli sztuk	na kwotę zł.:
1924	5,856.508.29	19.690·—	3.30	434	1,130.176·68
1927	20,022.655.93	37.862·93	1.89	1.300	3,030.722·60
1928	19,612.757.84	39.055·43	1.99	1.571	3,395.124·41
1929	22,716.353.90	34.138·17	1.50	1.677	3,800.728·44
1930	20,787.281.18	40.341·34	1.95	1.623	3,581.344·63

Zakupiono ropy w kg.

Rok	borysław.:	specjalna:	Razem:
1924		24.5000	24.5000
1927	58.6609	421.8919	480.5528
1928	236.7236	150.1743	386.8979
1929	118.6510	451.6214	570.2724
1930	223.1523	339.6876	562.8399

Całkowita ilość ropy została przez nas dostarczona zaprzyjaźnionym ze Związkiem Polskich Przemysłowców Naftowych małym, nieskartelizowanym rafinerjom.

Mniejsze cyfry obrotu rocznego oraz zeskontowanych weksli spowodowane są ogólnem położeniem gospodarczem, jak niemniej staraniem Zarządu Spółdzielni ściągania szeregu wierzytelności dla spłaty swych zobowiązań. Uwidacznia się to w zmniejszonej w bilansie pozycji, tak dłużników, jak i wierzycieli. W 1930-tym roku odpisaliśmy również z funduszów rezerwowych zł. 91.823.29 na wierzytelności nieściągalne. Przez zmniejszenie obrotów i energiczniejsze ściąganie pretensyj wzrosły procentowe koszty administracji, w której jednakowoż przeprowadziliśmy już w bieżącym roku znaczne oszczędności.

Rok 1931-szy zastaje nas gotowych do przeciwstawiania się trudnościom gospodarczym okresu.

Bilans Spółdzielni Związku Polskich Przemysłowców Naftowych,
Spółdz. z ogran. odpowiedz. we Lwowie, z dniem 31. grudnia 1930.

	Stan czynny:	Stan bierny:
Weksle	zł. 848.336·—	
Gotówka w kasie i bankach	„ 7.934·98	
Efekty	„ 17.741.40	
Udziały w obcych przedsiębiorstwach	„ 5.000.—	
Ruchomości	„ 19·—	
Pawilon „Nafta“	„ 1·—	
Towary	„ 1·—	
Skorowidz naftowy	„ 1·—	
Mapy terenów naftowych	„ 300·—	
Dłużnicy w r-kach bieżących	„ 297.413·67	
Odsetki zapłacone zgóry	„ 7.760.92	
Dubiosa	„ 1·—	
Kapitał udziałowy		zł. 161.231·—
Fundusze rezerwowe		„ 7·170·69
Redyskont weksli		„ 821·161·—
Udziały członków wykluczonych		„ 284·—
Niepodjęta dywidenda		„ 1.006·97
Wierzyciele w r-kach bieżących		„ 184.137·52
Odsetki pobrane zgóry		„ 9.011·32
Zysk za rok 1930		„ 507·47
	zł. 1,184.509·97	zł. 1,184.509·97

Rachunek strat i zysków za czas od 1. I. 1930. do 31. XII. 1930. r.

	Straty:	Zyski:
Koszty administracji	zł. 40.341·34	
Podatki i należytości skarbowe	„ 2.694·77	
Wydawnictwo miesięcznika „Nafta“	„ 3.726·81	
Odpis za zniszcz. mapy ter. naft.	„ 42.30	
Zysk za rok 1930	„ 507 47	
Odsetki		zł. 27.772.62
Prowizja z komisowej sprzedaży ropy		„ 14.057·84
Dochód z pawilonu „Nafta“		„ 2.366·23
Dochód z efektów		„ 2.240·—
Inne dochody		„ 876·—
	zł. 47.312.69	zł. 47.312·69

DYREKCJA:

Juljan Winiarz, Sylwester Zajączkowski
Stefanja Kosakiewicz.

RADA NADZORCZA:

Prezes: *Inż. Roman Machnicki,* Wiceprezes: *Bertie Taylor.*

CZŁONKOWIE:

Dr. Jerzy Apfel
Inż. Jan Brzozowski
Inż. Władysław Dunka de Sajo
Mieczysław Longchamps
Henryk Mikuli
Wit Sulimirski
Inż. Marjan Wieleżyński
Tadeusz Winiarz
Dr. Władysław Włoch
Dr. Bronisław Wojciechowski

Statystyka i informacje.

Kronika wiertnicza.

W rejonie borysławskim. W końcu maja b. r. szyb „Zuzanna" został dowiercony w głębokości 1.476 m z produkcją około 17.000 kg ropy dziennie i około 15 m^3 gazów na minutę. Produkcja pochodzi z piaskowca borysławskiego.

W tymże rejonie w Borysławiu na kopalni „Mary" w otworze Nr. VII. w głębokości 427 m, w piaskowcu jamneńskim, osiągnięto produkcję z początkiem czerwca b. r. w ilości około 2.000 kg ropy dziennie.

Wiercenie w Perehińsku. Firma „Unia" S. A. Przemysłu Naftowego we Lwowie przystąpiła dnia 23. maja b. r. do wiercenia nowego szybu na swoich rozległych terenach w powyższej miejscowości. Dnia 30. czerwca b.r. wiercenie to przekroczyło 200 m.

Dowiercenie ropy w Starej Wsi koło Brzozowa. W miejscowości tej w pierwszej połowie maja b. r. nawiercono ropę bardzo płytko, bo w głębokości około 100 m. Po dowierceniu produkcja utrzymała się na poziomie 1.500 kg ropy dziennie.

Stan wierceń przedsiębiorstw korzystających z kredytu z Funduszu wiertniczego.

S. A. „Ropa" eksploatuje nadal szyb „Jan" w Dubie, który wyprodukował w czasie od dnia 22. X. 1930 do dnia 21. maja b. r. 22.0000 kg ropy.

Spółka „Uherce" doprowadziła wiercenie szybu „Józef" do dnia 31. maja b. r. do głębokości 318 m w rurach 9". Wiercenie prowadzi dalej w śladach ropy i gazów. W międzyczasie ściągnięto 8.000 kg ropy.

Firma „Pilon Naftowo-Kopalniana Spółka z o. o." we Lwowie doprowadziła wiercenie szybu w Schodnicy do dnia 20. maja b. r. do głębokości 286 m w rurach 10". Wiercenie w toku.

Firma Wit Sulimirski. Prowadzi eksploatację odwierconego szybu „Społem" w Kobylanach. Produkcja w kwietniu b. r. 1.3000 kg ropy.

„Kryczkowska Spółka Wiertnicza" w Nadwórnej. W toku odbudowa szybu na

kopalni „Marja“ w Kryczce. Po zakończeniu odbudowy i po ponownem zmontowaniu zamierza podjąć dalsze wiercenie do głębokości ca 500 m. Od marca b. r. wydobyto około 2.0000 kg ropy.

„Schodnicka Spółka Naftowa“. Wiercenie szybu „Ułan“ w Schodnicy doprowadzone do głębokości 762 m w zasadzie w toku. Narazie instrumentacja trwa nadal, poczem wiercenie zostanie podjęte na nowo. Stan wydobycia niezmieniony. Od października ub. r. do 30. IV. b. r. 6.000 kg ropy.

„Wielkopolska Spółka Naftowa“. Po odwierceniu prowadzi eksploatację szybu „Adam“ w Młynkach koło Brzozowa. Produkcja utrzymuje się nadal na poziomie 5.000 kg dziennie, czyli ca 15.0000 kg ropy miesięcznie.

„Kopalnia Blanka, Zygmunt i Triumf“ doprowadziła wiercenie w Schodnicy do dnia 1. maja b. r. do głębokości 389 m bez wyniku, poczem je zastanowiła.

„Kopalnia Zofja w Strzelbicach“. Eksploatacja odwierconego szybu trwa nadal.

„Crescat“ Naftowa Spółka z o. o. Wiercenie szybu w Iwoniczu odbywa się bez przerwy. Głębokość dnia 30. maja b. r. 508 m. Ślady ropy i gazów.

„Unia“ Spółka Akcyjna Przemysłu Naftowego we Lwowie. Wiercenie szybu „Szczęść Boże“ w Dubie w toku. Głębokość dnia 28. maja b. r. 351 m.

Izydor Dressler w Borysławiu doprowadził wiercenie szybu „Długosz-Łaszcz“ w Tustanowicach do głębokości 1238 m. Produkcja wynosi 10.000 kg ropy i 1.5 m^3 gazu miesięcznie.

Meilech Backenroth w Schodnicy. Wiercenie na kopalni „Rudolf“ w Uryczu. Głębokość dnia 16. maja b. r. 152 m.

„Nafta i Gaz“ Spółka z o. o. w Jaśle (zawiązana przez pp. dyr. M. Longchampsa i dyr. M. Herza). Wiercenie w Toroszówce zostało już rozpoczęte. Głębokość dnia 20. maja b. r. 114 m.

Przemysł naftowy w styczniu i lutym 1931 r.

(Polska Gospodarcza Nr. 13. i Nr. 22. z r. 1931). Wydobycie ropy w miesiącu styczniu b. r. spadło, utrzymało się jednak na poziomie wyższym niż w styczniu r. ub. Przeciętna dzienna produkcja ropy wynosiła 181 cyst. brutto, wobec 184 cyst. w grudniu i 179 cyst. w styczniu r. ub.

Większy miesięczny wzrost produkcji ropy w rejonie marki podstawowej uzyskano jedynie w otworze „Gdańsk“ w wysokości 287 t. Znacznie natomiast zmniejszyła się wydajność, od ciągłego wyrabiania zasypu, otworu „Generał Sikorski“ (o 391 t.) oraz, przy podwiercaniu, otworu „Emil Parnas“ (o 241 t). Przy spadku produkcji kilku innych otworów wydobycie ropy marki podstawowej z 3.700 cyst. w grudniu ograniczyło się do 3.581 cyst. Natomiast ropa marek specjalnych wykazuje znów pewien, choć nieznaczny wzrost. Produkcja tego gatunku marek zwiększyła się z 2.018 cyst. do 2.048 cyst., stanowiąc od stycznia r. ub. bardzo poważny wzrost, bo o 316 wagonów.

Produkcję poszczególnych kopalń ilustruje poniższe zestawienie (w cysternach 10-tonnowych):

Miejscowość	*Grudzień 1930*	*Styczeń 1931*	*Miejscowość*	*Grudzień 1930*	*Styczeń 1931*
Mraźnica	1.420	1.328	Potok	89	93
Tustanowice . . .	1.394	1.373	Pasieczna	84	75
Borysław	884	879	Lipinki	82	86
Bitków	272	160	Harklowa	81	85
Schodnica	269	178	Urycz	81	81
Rypne	159	165	Równe	78	63
Wańkowa	118	123	Krościenko	52	60
Grabownica	96	87	Duba	42	42

Miejscowość	*Grudzień 1930*	*Stydzień 1931*
Węglówka	41	40
Rosulna	39	36
Strzelbice	28	26
Wietrzno	27	24
Humniska	27	25
Korczyna Biecz . .	24	25
Ropienka	22	29
Mraźnica II	17	17
Słoboda Rung. . .	16	16
Toroszówka	15	16
Męcinka	15	14
Rogi	14	13
Kobylanka	14	13
Stara Wieś	14	18
Turzepole	13	14
Libusza	13	15
Majdan	12	11

Miejscowość	*Grudzień 1930*	*Styczeń 1931*
Białkówka	11	10
Kryg	9	9
Męcina Wielka . . .	9	6
Klimkówka	8	8
Bóbrka	8	8
Iwonicz	8	8
Wulka	7	8
Szymbark	6	5
Zmiennica	6	6
Kosmacz kołomyjski	6	5
Krosno	6	6
Opaka	6	6
Polana	5	—
Mokre . . . . , .	5	4
Dobrucowa	4	4
Paszowa	4	4
Inne	58	102
Razem:	5.718	5.629

Wydobycie ropy w miesiącu lutym roku bież. nieco się zmniejszyło, było jednak wyższe niż w tym samym okresie r. ub. Przeciętna dzienna produkcja osiągnęła 178 cyst. brutto wobec 180 cyst. w styczniu r. b. i 175 cyst. w lutym r. ub. Dowiercenia w rejonie marki podstawowej nie miały poważniejszych wyników. Kurczący się ruch wiertniczy na terenach borysławskich dał zaledwie kilka nieznacznych dowierceń. Z tych największy przyrost miesięcznej produkcji wynosił jak na rejon borysławski bardzo niewiele, bo zaledwie 188 t. W rejonach marek specjalnych wyróżniły się 2 dowiercenia gazowe po 20 m^3/min. w Rostokach „Prezydent Starzyński" na głębokości 980 m i „Amelja IV" w Toroszówce na 108 m. Znamienne są też dowiercenia w Schodnicy i Wańkowej. Schodnickie, przy produkcji 8 t dziennie z głęb. 447 m otworu „Kaczmarskie IV", stwierdziło zasiąg produktywnych terenów na południu, wańkowskie — „Brelików LXXVI", z głęb. 527 m przy 4 t dziennie — wykazało żywotność pokładów centralnej partji i możliwość znacznego rozszerzenia kopalni. Udział w produkcji ropy marek specjalnych w stosunku do ogólnego wydobycia ropy zmniejszył się nieco, utrzymując się jednak na wysokim poziomie (35% wobec 36% w styczniu r. b. i 32% w lutym r. ub.). Naogół w produkcji poszczególnych kopalń, przyjmując pod uwagę krótszy o 3 dni miesiąc, nie zaszły poważniejsze zmiany.

Opał i manco w styczniu 5% produkcji brutto, w lutym 4%, zaś w tym samym miesiącu r. ub. 6%.

Zapasy ropy, zamagazynowanej w zbiornikach, na kopalniach i tłoczniach wynosiły bez większych zmian w styczniu b. r. 2.162 cyst., zaś w końcu lutego b. r. 2.012 cyst., czyli w porównaniu z ub. m. i z lutym ub. r. o 150—200 cyst. mniej. Nadwyżka ropy pochodzącej z tytułu manca tłoczniowego wynosi w styczniu b. r. 886 t, w lutym b. r. 1220 t.

Ceny ropy w styczniu b. r. kształtowały się zniżkowo, w lutym b. r. pozostały bez zmian.

Ruch wiertniczy w styczniu b. r. naogół osłabł, w lutym b. r. osłabł w dalszym ciągu. W styczniu b. r. w wierceniu było o 23 otwory mniej niż w miesiącu poprzednim i o 45 otworów mniej niż w styczniu r. ub. W lutym b. r. natomiast o 8 otworów mniej niż w miesiącu poprzednim i o 43 otwory mniej niż w lutym r. ub. W styczniu b. r. największy spadek wierceń wykazały kopalnie borysławskie (— 4), ograniczając ilość czynnych rygów do 3. Ograniczyła się też liczba wierceń: w Bitkowie

(— 3), Schodnicy (— 2), Tustanowicach (— 1), Majdanie (— 2). Harklowej (— 1), Szymbarku (— 1) i Węglówce (— 1). Wzrost wierceń dał się zauważyć: w Rypnem (+ 2), Potoku (+ 2), Uryczu (+ 1) i Pasiecznej (+ 1). Unieruchomiono wiercenia: w Rzepienniku, Wołoskiej Wsi, Krzywcu, Jabłonce, Mołotkowie i Krościenku.

Na wszystkich kopalniach w styczniu b. r. odwiercono 7.314 m (w styczniu 1930 r. 8.161, w grudniu 8.272). Z tych ilości odwiercono w rejonie marki podstawowej: w Tustanowicach — 810, w Mraźnicy — 532, w Borysławiu — 29 m i w Popielu — 3 m. W rejonach marek specjalnych większe ilości metrów odwiercono: w Schodnicy 598 m, Potoku 578 m, Pasiecznej 524 m, Lipinkach 427 m, Wańkowej 368 m, Bitkowie 335 m i w Turzempolu 309 m.

W lutym b. r. spadek wierceń wykazały kopalnie: w Tustanowicach (— 2), Rypnem (— 2), Schodnicy (— 2), Uryczu (— 2), Bitkowie (— 1), Harklowej (— 1), Potoku (— 1) i Turzempolu (— 1). Wzrost wierceń dał się zauważyć: w Borysławiu (+ 2), Grabownicy (+ 2) i Majdanie (+ 1). Unieruchomiono pojedyncze wiercenia: w Mokrem, Rogach, Stróżnej i Woli Postołowej. Natomiast rozpoczęto wiercenia na nowo: w Tyrawie Solnej, Orowie i Równem. Ogółem odwiercono 7.132 m (w lutym 1930 r. 8.886 m, w styczniu 1931 r. 7.314 m). Ilość odwierconych metrów w rejonie marki podstawowej osiągnęła: w Mraźnicy 900, Tustanowicach 646, Borysławiu 126 i Popielu 1. W rejonach marek specjalnych większe ilości odwiercono: w Lipinkach 502, Schodnicy 463, Potoku 392, Grabownicy 391, Bitkowie 356 i Pasiecznej 326 m.

L i c z b a r o b o t n i k ó w, zatrudnionych na kopalniach ropy i gazów ziemnych zmniejszyła się w styczniu b. r. o 185, zaś w lutym b. r. o 190. Na poszczególne okręgi przypadało:

Okrąg	*Grudzień 1930*	*Styczeń 1931*	*Luty 1931*
Drohobycz:			
rejon marki podstawowej . .	5.311	5.247	5.184
„ marek specjalnych . .	1.525	1.518	1.498
Jasło	2.375	2.312	2.262
Stanisławów	1·072	1.021	964
Razem:	10.283	10.098	9.908

G a z y z i e m n e. Wydobycie w styczniu b. r. wzrosło do 45.731 tys. m^3. Przeciętne zatem dzienne wydobycie w tym miesiącu zwiększyło się o 61 tys. m^3 i było prawie takie samo jak w styczniu ub. r. Na poszczególnych kopalniach zwiększono wydobycie w Daszawie, Gelsendorfie, oraz w Mraźnicy, Wańkowej, Pasiecznej, Białkówce, Męcince, Toroszówce i Wulce.

Produkcja gazowa ważniejszych kopalń wynosiła (w tys. m^3):

Miejscowość	*Grudzień 1930*	*Styczeń 1931*	*Miejscowość*	*Grudzień 1930*	*Styczeń 1931*
Mraźnica	8.075	7.823	Humniska	679	687
Daszawa	8.008	9.162	Rypne	651	716
Tustanowice . . .	7.460	7.169	Pasieczna	501	567
Borysław	4.115	4.178	Strachocina . . .	446	432
Bitków	3.761	3.689	Grabownica . . .	370	338
Białkówka	3.452	3.578	Schodnica	332	330
Gelsendorf	2.415	3.137	Duba	245	237
Sądkowa	759	693	Inne	1.845	1.748
Męcinka	744	1.247	Razem:	43.859	45.731

W lutym b. r. wydobycie wynosiło 41.353 tys. m^3. Przeciętna dzienna produkcja stanowiła zatem 1.476 tys. m^3, t. j. prawie tyleż, co w miesiącu poprzednim i o 17 tys. m^3 mniej niż w lutym ub. r.

Największe ilości gazów ziemnych czerpano z otworów świdrowych (ilości w m^3 na minutę): Polmin II (Daszawa) 64·40, Za Rzeką (Daszawa) 67·00, Polmin I (Gelsendorf) 64.34, Księże Pole (Daszawa) 48·00, Gdańsk I (Mraźnica) 17·73, Władysław (Daszawa 17·90, Sosnkowski III (Mraźnica) 14·74, Karol I (Mraźnica) 10·65.

Przeciętna dzienna konsumpcja gazowa wynosiła w styczniu b. r. 1.439 tys. m^3, wobec 1.383 tys. m^3 w m. poprzednim i 1.426 tys. m^3 w miesięcu styczniu r. ub. W lutym b. r. natomiast 1.437 tys. m^3, wobec 1.429 tys. m^3 w tym samym miesiącu ub. r.

Manko gazowe tak w styczniu jak i w lutym b. r. utrzymało się na poprzednim poziomie i stanowiło 2% wydobycia.

Rafineryj było czynnych w styczniu i w lutym b. r. 29, które zatrudniały w styczniu b. r. 3.802 (w grudniu ub. r. 3.849), w lutym b. r. 3.773 robotników i majstrów. W styczniu b. r. 3.736, a w lutym b. r. 3.672 robotników było zajętych przy pracach, związanych bezpośrednio z ruchem zakładów, w styczniu b. r. 66, a w lutym b. r. 101 robotników zatrudnionych było przy innych robotach. Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych w Drohobyczu zatrudniała z liczb powyższych w styczniu b. r. 655 (grudzień ub. r. 654), zaś w lutym b. r. 654 robotników.

Przeróbka ropy w rafinerjach wyniosła w styczniu b. r. 54.059 t, czyli o 2.000 t więcej w stosunku do poprzedniego miesiąca i była wyższa w porównaniu z przeciętną przeróbką miesięczną w ub. r. (52.740) t). W lutym b. r. przeróbka w rafinerjach wyniosła ogółem 45.388 t, czyli o 8.671 t mniej aniżeli w miesiącu poprzednim. Według poszczególnych gatunków ropy przeróbka wynosiła:

	Styczeń	*1931*	*Luty*	
	Tonn	%	*Tonn*	%
Borysławska (Standard) . . .	38.151	70	32.526	72
Specjalna małoparafinowa . .	9.718	18	8.830	19
„ bezparafinowa . .	6.190	12	4.032	9

Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych przerobiła w styczniu b. r. 8.030 t ropy, czyli o 261 t mniej niż w grudniu ub. r. (8.291 t), w lutym b. r. 7.378 t ropy, czyli o 650 t mniej niż w miesiącu poprzednim.

Wytwórczość produktów naftowych wyniosła w styczniu b. r. ogółem 49.859 t, w lutym b. r. 41.525 t, czyli, że strata przy przeróbce w styczniu b. r. stanowiła 7.8%, w lutym b. r. 8.6% (przeciętnie w 1930 r. 8.3%).

Konsumpcja produktów naftowych w kraju przedstawia się następująco (w tonnach):

	Stycz. 1931	*Stycz. 1930*	*Luty 1931*	*Luty 1930*	*Przec. mies. 1930*
Benzyna	6.178	6.903	4.971	5.383	8.166
Nafta	17.873	17.626	11.635	12.953	12.120
Oleje gazowy i opałowy .	5.351	6.959	5.132	5.565	5.980
Oleje smarowe	3.504	4.515	2.536	3.828	4.250
Parafina	852	952	552	688	810

Ogólne spożycie produktów naftowych w kraju wyniosło w styczniu b. r. 36.851 t, w lutym b. r. 27.952 t (w r. 1930 przeciętnie miesięcznie 34.100 t), w tem wysyłki z rafineryj do składów wynosiły w styczniu b. r. 34.434 t, w lutym b. r. 25.491 t, pozostałe zaś w styczniu b. r. 2.417 t i w lutym b. r. 2.461 t zostało zużyte w rafinerjach (przeważnie ropał, gudron, pozostałości i olej gazowy). W r. ub. spożycie wynosiło w styczniu 38.760 t, w lutym 30.216 t.

Eksport produktów naftowych (właściwie wysyłka z rafineryj przeznaczona na eksport) wyniósł ogółem w styczniu b. r. 12.538 t, w lutym b. r. 14.806 t, czyli, że był mniejszy niż przeciętny eksport w r. ub. (miesięcznie 16.015 t).

Z poszczególnych produktów wywieziono zagranicę (w tonnach):

	Styczeń 1931	Luty 1931	Przec. mies. 1930
Benzyna	3.195	2.644	3.415
Nafta	1.259	2.750	2.514
Oleje gazowy i opał.	3.349	2.820	3.686
„ smarowe . .	1.602	3.604	3.130
Parafina	2.230	1.899	1.889

Wartość eksportu głównych produktów naftowych (według danych Gł. Urz. Stat.) przedstawiała się następująco (w tys. zł.):

	Styczeń 1931	Luty 1931	Styczeń — Luty: 1931	Styczeń — Luty: 1930	Przec. mies, 1930	Przec. mies. 1929
Benzyna	1.049	338	1.387	2.585	1.086	1.252
Nafta	136	119	255	860	396	845
Oleje pędne . .	512	213	725	965	377	716
Oleje smarowe .	280	235	515	1.160	833	855
Parafina	986	1.517	2.503	5.255	1.694	2.275
Razem:	2.963	2.422	5.385	10.825	4.386	5.943

Tak znaczne zmniejszenie się ilości i wartości wywozu zagranicę przypisać należy fatalnej konjunkturze sprzedażnej na rynkach zagranicznych w związku z nadprodukcją wytworów ropnych i dumpingiem sowieckim.

Wartość eksportu w okresie styczeń — luty r. b. stanowiła zatem zaledwie 50% odpowiedniej kwoty w 1930 r.

Ruch zapasów produktów naftowych w rafinerjach przedstawiał się następująco (w tonnach):

	1/III 1931	1/II 1931	1/I 1931	1/II 1930	1/III 1930
Benzyna	41.483	37.673	34.932	17.853	23.313
Nafta	14.788	16.987	20.739	16.842	16.651
Olej gazowy i opał.	16.150	14.147	12.171	20.836	20.717
Oleje smarowe . .	36.424	35.989	32.714	34.769	36.006
Parafina	4.724	4.330	4.263	3.486	3.463
Inne produkty . .	106.836	110.099	110.216	94.066	93.171
Razem:	220.405	219.225	215.035	187.852	193.321

Ogólne zapasy produktów naftowych na dzień 1/II. 1931 w porównaniu z tym samym okresem r. 1930 uległy dalszemu wzrostowi, zwłaszcza w benzynie i olejach smarowych. Na dzień 1/III 1931 w porównaniu z odpowiednim okresem r. 1930 uległy zwiększeniu zapasy benzyn, parafiny i półproduktów, natomiast spadły zapasy nafty i oleju gazowego.

W przemyśle gazolinowym sytuacja była w dalszym ciągu pomyślna. Ceny pozostały na dawnym poziomie. Produkcja gazoliny wynosiła w styczniu b. r. 3.582 t (w grudniu r. ub. 3.585 t), w lutym b. r. 3.172 t. Z ogólnej ilości gazu ziemnego, wyprodukowanego na kopalniach w styczniu b. r. 45.731 tys. m^3, w lutym b. r., 41.353 tys. m^3 przerobiono w gazoliniarniach w styczniu b. r. 24.302 tys. m^3, czyli 53% (podczas gdy w grudniu r. ub. przerobiono 24.472 tys. m^3, 56%), w lutym b. r. 21.333 tys. m^3, czyli 51%. Ze 100 m^3 przerobionego gazu otrzymywano przeciętnie gazoliny w styczniu b. r. 14.74 kg. (w grudniu r. ub. 14.65 kg w 1930 r. przeciętnie 13.46 kg), przyczem stosunek ten wynosił w Borysławiu 15.5 kg, w Bitkowie 9 kg (w 1930 r. przeciętnie 13·9 kg i 9.59. kg), w lutym b. r. 14.86 kg. Jako domieszkę do benzyn ciężkich, celem otrzymania benzyny motorowej, wysłano do rafineryj gazoliny w styczniu b. r. 3.309 t (w grudniu r. ub. 3.413 t), w lutym b. r. 2.889 t.

W ruchu było w obu miesiącach 20 zakładów gazolinowych. Zakłady te zatrudniały robotników w styczniu b. r. 249 (w grudniu r. ub. 252), w lutym b. r. 248.

Ceny eksportowe produktów naftowych.

„Polska Gospodarcza“ Nr. 9. i 23. z r. 1931 podaje ceny produktów naftowych według notowań z końca kwietnia i maja b. r. w \$ za 100 kg franko Piotrowice: w obu miesiącach: benzyna 0.721/0.730 surowa 2.10, 0.731/0.740, 2.10, lakowa: kwiecień 2.25, maj 2.50, nafta destylowana: kwiecień 1.37, maj 1.40, rafinowana: kwiecień 1.47, maj 1.50, olej gazowy: kwiecień 1.00, maj 0.95, wrzecionowy rafinowany: kwiecień 1.45, maj 1.40, maszynowy rafinowany: 3—4/50° C kwiecień 1.85, maj 1.80, 4—5/50° C kwiecień 2.05, maj 2.00, 5—6/50° C kwiecień 2.25, maj 2.20, 6—7/50° C kwiecień 2.50, maj 2.45, 7—8/50° C kwiecień 2.75, maj 2.70, kwiecień i maj: asfalt parafinowy 60/120 luzem 0.75, w bębnach 1.00, bezparafinowy netto 2.10, koks z 1% zawartości popiołu 0.90 z 2—6% zawartości popiołu 0.60.

Ceny za ropę płacone przez Syndykat Przem. Naftowego.

Ceny te kształtowały się przeciętnie na poziomie: (w dolarach amerykańskich za 1 wagon = 10.000 kg.)

	marzec	*1931*	*kwiecień*	
Bitków „Dąbrowa“	\$ 315.—		\$ 315.—	
Bitków-Standard Nobel	„ 286.—		„ 286.—	
Borysław-Tustanowice	„ 215.—		„ 208.—	
Grabownica bezparafinowa	„ 325.—		„ 325.—	
Grabownica parafinowa	„ 255.—		„ 255.—	
Harklowa	„ 265.—		„ 265.—	
Jabłonka	„ 170.—		„ 170.—	
Klimkówka bezparafinowa	„ —		„ 285.—	286.—
Klimkówka parafinowa	„ 252.—		„ 252.—	
Kosmacz parafinowa	„ 255.—		„ 255.—	
Krosno bezparafinowa	„ 265.—		„ 265.—	
Krosno parafinowa	„ —		„ —	
Krościenko bezparafinowa	„ 250.—		„ 250.—	
Kryg-Mazowsze	„ 215.—		„ 215.—	
Kryg zielona	„ —		„ —	
Libusza	„ 235.—		„ 235.—	
Lipinki	„ 229.—		„ 229.—	
Łodyna	„ 255.—		„ 255.—	
Młynki	„ —		„ —	
Mokre	„ 335.—	340.—	„ 330.—	335.—
Mraźnica	„ 215.—		„ 205.—	
Pasieczna	„ 301.—		„ 280.—	
Pereprostyna	„ —		„ 250.—	
Polana-Ostre	„ 225.—		„ 225.—	
Potok	„ 345.—		„ 345.—	
Ropienka	„ —		„ 275.—	
Rosulna-Majdan	„ 275.—		„ 275.—	
Rużyca	„ —		„ —	
Słoboda Rungurska	„ 215.—		„ 205.—	
Starawieś	„ 370.—		„ —	
Toroszówka	„ 370.—		„ 370.—	
Urycz	„ 315.—		„ 315.—	
Wańkowa	„ 211.—		„ 211.—	

Węglówka	„ 265.—	„ 265.—
Wietrzno bezparafinowa	„ 285.—	„ 285.—
Wietrzno parafinowa	„ 240.—	„ 240.—
Wójtowa	„ 245.—	„ 245.—

Ceny ropy bruttowej za wagon 10 t.

		Kwiecień	Maj
		1931	
Borysław	na Zł.	1.825·—	1.825·—
Orów	„	1.825·—	1.825·—
Popiele	„	1.825·—	1.825·—
Schodnica . . .	„	2.360·—	2.225·—
Wierzchnia Mraźnica .	„	1.825·—	1.825·—
Urycz-Pereprostyna .	„	2.098·—	2.000·—
Rypne	„	1.825·—	1.800·—
Słoboda Rungurska .	„	1.825·—	1.800·—
Kosmacz	„	1.825·—	1.800·—
Opaka	„	1.825·—	1.800·—
Paszowa	„	1.733·—	1.700·—
Bitków (loco Dąbrowa) .	„	2.540·—	2.400·—
Bitków (loco Fr. Pol. Tow. Górn.)	„	2.286·—	2.160·—
Bitków (Standard-Nobel)	„	2.380·—	2.256·—
Pasieczna . . .	„	2.540·—	2.400·—
Strzelbice . . .	„	1.825·—	1.800·—
Rajskie	„	1.825·—	1.800·—
Harklowa . . .	„	2.090·—	2.000·—
Kryg zielona . . .	„	1.916·—	1.900·—
Kryg czarna . . .	„	1.551·—	1.550 —
Szymbark . . .	„	1.861·—	1.825·—
Krosno wolna od parafiny	„	2.044·—	1.950·—
Krosno parafinowa . .	„	1.733·—	1.700·—
Krościenko wolna od parafiny	„	1.953·—	1.900·—
Krościenko parafinowa .	„	1.733·—	1.700·—
Łodyna	„	1.825·—	1.800·—
Hołowiecko . . .	„	1.825·—	1.800·
Zmiennica, Turzepole .	„	1.825·—	1.800·—
Wulka	„	1.825·—	1.800·—
Iwonicz	„	1.825·—	1.950·—
Węglówka . . .	„	2.007·—	1.825·—
Równe Rogi wolna od parafiny	„	1.825·—	1.825·—
Równe Rogi parafinowa .	„	1.861·—	1.700·—
Rymanów	„	1.733·—	1.670·—
Wańkowa . . .	„	1.697·—	1.800·—
Potok	„	1.825·—	2.420·—
Toroszówka (Turaszówka)	„	2.540·—	2.500·—
Ropienka ad Dukla .	„	2.785·—	1.730·—
Grabownica-Humniska .	„	1.733·—	2.250·—
Lipinki	„	2.360·—	1.825·
Libusza	„	1.825·—	1.825·—
Klimkówka . . .	„	1.825·—	1.950·—
Zagórz	„	2.007·—	1.825.—
Majdan-Rosulna . .	„	1.861·—	2.050.—
Dobrucowa . . .	„	2.153·—	1.850·—
Lubatówka . . .	„	1.916·—	1.850·—
Białkówka-Winnica .	„	2.007·—	1.800·—
Męcina Wielka . .	„	1.825·—	2.300·—
Męcinka	„	2.464·—	2.300·—
Męcinka parafinowa .	„	2.464·—	1.900·—
Klęczany	„	2.007·—	2.800·—
Stara Wieś — biała .	„	3.102·—	3.000·—
Stara wieś — ciemna .	„	3.463·—	2.250·—
Mokre.	„	2.190·—	2.050·—

„Polmin“ wykonał prawo zakupu następujących marek tejże ropy wyprodukowanej w obu tych miesiącach:

Borysław	Turzepole
Schodnica	Klimkówka
Mraźnica Wierzchnia	Wulka
Pereprostyna	Iwonicz
Urycz	Węglówka
Rypne	Równe Rogi wolna od parafiny
Opaka	Potok
Strzelbice	Grabownica-Humniska
Harklowa	Lipinki
Kryg zielona	Libusza
Krosno wolna od parafiny	Lubatówka
Krościenko wolna od parafiny	Majdan-Rosulna

ponadto wykonał prawo zakupu następujących dalszych marek ropy bruttowej, wyprodukowanej w maju b. r.: Bitków-Dąbrowa, Bitków-Franc. Pol., Bitków-Standard Nobel.

Ceny gazu ziemnego.

Ustalone przez Izbę Handlową i Przemysłową we Lwowie dla zagłębia Borysław-Tustanowice:

za kwiecień 1931 r. 5.20 groszy za 1 m^3
„ maj 1931 r. 5.08 „ „ „ „

Przy obliczaniu ceny gazu, przypadającego na udziały brutto odliczają kopalnie z powyższej ceny koszty zabierania gazu z kopalni, t. j. koszty tłoczenia i t. p.

Wydawca: Związek Polskich Przemysłowców Naftowych, we Lwowie
ul. Akademicka 5. — Tel. 2-00.